

AGNIESZKA ZAJĄCZKOWSKA-DROŻDŹ

Uniwersytet Jagielloński

## Krakowski Judenrat\*

Judenraty odegrały ważną rolę w lokalnych społecznościach żydowskich w czasie wojny. Ich charakter oraz zadania, jakie spełniały, stały się przedmiotem wielu późniejszych dyskusji akademickich. Historia każdego Judenratu jest inna ze względu na specyficzne, lokalne warunki. W artykule przedstawiono szczegółową historię i analizę Judenratu krakowskiego oraz zarys problematyki dyskusji toczonych wokół zagadnienia Judenratów. Praca ma charakter źródłowy.

### I. Rady żydowskie przed II wojną światową

Przed wybuchem II wojny światowej przedstawicielstwem Żydów w Polsce były gminy wyznaniowe. Podstawą prawną ich funkcjonowania był dekret Józefa Piłsudskiego, wydany 1919 roku<sup>1</sup>, a w 1927 roku rozszerzony na wszystkie ziemie Rzeczypospolitej Polskiej<sup>2</sup>. Zgodnie z nim, przedstawiciele gmin wybierała społeczność żydowska. Nadzór nad nimi sprawowała administracja miejska, starostowie zatwierdzali skład osobowy władz gminnych. Wśród przedstawicieli

---

\* Niniejszy artykuł stanowi część pracy doktorskiej pt. „Polityka III Rzeszy wobec Żydów w Krakowie 1939–1943. Od dyskryminacji do eksterminacji”, która jest w przygotowaniu. Fragmenty tekstu zostały zawarte również w artykule A. Löw, A. Zajączkowska-Drożdź, *Leadership in the Jewish Councils as a Social Process. The example of Cracow*, [w:] *The Holocaust and European Societies: Social Processes and Social Dynamics* (w przygotowaniu).

<sup>1</sup> Dekret o zmianach w organizacji gmin wyznaniowych żydowskich na terenie b. Królestwa Kongresowego, Dz.Pr.P.P. 1919 r., nr 14, poz. 175, za: R. Żebrowski, *Żydowska Gmina Wyznaniowa w Warszawie 1918–1939. W kręgu polityki*, Warszawa 2012, s. 68. Dekret stanowił rozszerzenie na teren całej Rzeczypospolitej rozporządzenia z dnia 1 listopada 1916 roku wydanego przez niemieckie władze zaborcze dla Żydów w Warszawie, *ibidem*.

<sup>2</sup> Przepisy o organizacji gmin wyznaniowych żydowskich na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej z wyjątkiem województwa śląskiego. Załącznik do rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 14 października 1927 roku, [w:] *ibidem*, s. 747–758.

gmin w okresie międzywojennym przeważali Żydzi ortodoksyjni, jednak rywalizowali z nimi syjoniści, w latach trzydziestych również przedstawiciele innych żydowskich ugrupowań politycznych.

Kompetencje zarządów gmin ograniczały się do spraw religijnych, takich jak utrzymywanie synagog, cmentarzy, prowadzenie szkół religijnych, zaopatrzenie w koszerne mięso oraz do działalności socjalnej i dobroczynnej, polegającej na utrzymywaniu sierocińców, domów starców, szpitali oraz udzielaniu pomocy najbardziej potrzebującym członkom społeczności żydowskiej<sup>3</sup>.

W Krakowie na czele Żydowskiej Gminy Wyznaniowej od 1918 roku stał adwokat Rafał Landau<sup>4</sup>. Był on bardzo zaangażowany w działalność społeczną, między innymi pełnił funkcję przewodniczącego zarządu Domu Sierot Żydowskich (Beth Megadle Jesomim). W tym czasie zarząd gminy aktywnie uczestniczył w życiu krakowskiej społeczności żydowskiej. W szczególności utrzymywał bursy żydowskie, prowadził szpital przy ul. Skawińskiej i szkoły żydowskie, opiekował się cmentarzami i prowadził działalność dobroczynną<sup>5</sup>. Wraz z wybuchem wojny we wrześniu 1939 roku Landau opuścił Kraków. W niedługim czasie rolę przedstawicielstwa żydowskiego miał przejąć Judenrat, powołany przez władze okupacyjne. Miał on jednak zupełnie inny charakter.

## II. Pierwowzór

Pierwowzorem rad żydowskich tworzonych na ziemiach zajętych przez Niemców był Reichsvereinigung der Juden in Deutschland (Ogólnokrajowe Zjednoczenie Żydów w Niemczech) — centralna organizacja żydowska w Trzeciej Rzeszy, która powstała w 1933 roku. Początkowo nosiła nazwę Reichsvertretung der jüdischen Landesverbände (Ogólnokrajowe Przedstawicielstwo Żydowskich Ziomkostw w Rzeszy). Przedstawicielstwo to powstało z inicjatywy przywódców społeczności żydowskiej, aby poprawić skuteczność interwencji u władz niemieckich. Miało również zajmować się szkolnictwem i pomocą społeczną, jednak w praktyce do jego głównych zadań należało nakłanianie Żydów do emigracji oraz pomoc w jej organizacji<sup>6</sup>. Z czasem przejęło coraz więcej obowiązków administracyjnych, rezygnując z funkcji reprezentacyjnej. Następnie zostało przekształcone z przedstawicielstwa w związek, który pełnił funkcje administracyjne dotyczące ludności żydowskiej. W 1939 roku zmieniono nazwę na Reichsvereinigung der Juden in Deutschland, do którego włączono wszystkie gminy żydowskie

<sup>3</sup> J. Tomaszewski, *Najnowsze dzieje Żydów w Polsce w zarysie*, Warszawa 1993, s. 187–192.

<sup>4</sup> Rafał Landau był przewodniczącym krakowskiej gminy żydowskiej w latach 1918–1939. Za: J. Tomaszewski, A. Zbikowski, *Żydzi w Polsce. Dzieje i kultura. Leksykon*, Warszawa 2001.

<sup>5</sup> A. Zbikowski, *Żydzi krakowscy i ich gmina w latach 1869–1919*, Warszawa 1995, s. 184 i 186.

<sup>6</sup> S. Friedlander, *Czas eksterminacji. Nazistowskie Niemcy i Żydzi*, Warszawa 2010, s. 101.

w Trzeciej Rzeszy. W lipcu 1939 roku zwierzchnictwo nad tą organizacją zostało przejęte przez Policję Bezpieczeństwa<sup>7</sup>. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych Trzeciej Rzeszy mogło nałożyć na nią dodatkowe obowiązki, czego następstwem było wykorzystanie jej przy organizacji akcji deportacyjnych Żydów z Niemiec. Na czele stali doświadczeni politycy, przywódcy żydowscy: Rabin Leo Baeck<sup>8</sup>, dr Otto Hirsch<sup>9</sup> oraz Heinrich Stahl<sup>10</sup>. Mimo zmiany charakteru organizacji i zakresu jej obowiązków skład osobowy nie uległ zmianie. Przedstawiciele Reichsvereinigung wypełniali powierzone im nowe zadania, takie jak sporządzanie list urodzeń i zgonów oraz publikacja rozporządzeń dla ludności żydowskiej, zwykle na łamach gazety „Jüdisches Nachrichtenblatt”, która była jedyną oficjalną gazetą żydowską<sup>11</sup>. W późniejszym okresie organizowali przesiedlenia Żydów oraz przygotowywali wysiedlenia Żydów z Rzeszy<sup>12</sup>. Reprezentacja Żydów została przekształcona w organ realizujący antyżydowską politykę niemiecką. Model ten został przeniesiony na tereny podbite przez Niemców. W trakcie wojny został zmodyfikowany, a jego kompetencje rozszerzone.

### III. Nazwa

Nazwa Judenrat (niem. rada żydowska) to określenie przedstawicielstw żydowskich w czasie okupacji niemieckiej. W oficjalnym dokumencie pierwszy raz użył jej Hans Frank<sup>13</sup>. Jednak występowały też inne nazwy. W depeszy Reinharda Heydricha do dowódców grup operacyjnych z 21 września 1939 roku<sup>14</sup> występuje

<sup>7</sup> R. Hilberg, *Zagłada Żydów europejskich*, Warszawa 2014, s. 206–211.

<sup>8</sup> Leo Baeck (1873–1956) niemiecki rabin, przedstawiciel i przywódca judaizmu postępowego. Pełnił funkcję rabina w Oppeln, obecnie Opole (1897–1907), Düsseldorfie (1907–1912), Berlinie (od 1912). W 1943 roku został deportowany do obozu koncentracyjnego Theresienstadt. Po wojnie zamieszkał w Londynie. Za: *Encyclopaedia Judaica*, Second Edition, t. 3, s. 49–51.

<sup>9</sup> Otto Hirsch (1885–1941) syjonista, od 1919 roku urzędnik w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i przewodniczący Związku Gmin Wyznaniowych Żydowskich w Wirtembergii. Zamordowany w obozie w Mauthausen 19 czerwca 1941 roku. Za: *ibidem*, t. 9, s. 128.

<sup>10</sup> Heinrich Stahl (1868–1942), liberał, przewodniczący społeczności żydowskiej w Berlinie od maja 1933 roku. W 1942 roku deportowany do obozu w Theresienstadt, gdzie miesiąc przed śmiercią zaczął sprawować funkcję zastępcy przewodniczącego w tamtejszym Judenracie. Za: *ibidem*, t. 19, s. 157.

<sup>11</sup> S. Friedlander, *op. cit.*, s. 101.

<sup>12</sup> R. Hilberg, *op. cit.*, s. 211.

<sup>13</sup> Rozporządzenie o ustanowieniu rad żydowskich 28 XI 1939 (Dziennik Rozporządzeń GG, nr 9, 1939).

<sup>14</sup> Depesza R. Heydricha do dowódców grup operacyjnych policji bezpieczeństwa i służby bezpieczeństwa informująca o wstępnych krokach w sprawie rozwiązania kwestii żydowskiej na okupowanych obszarach Polski, 21 wrzesień 1939, Berlin; *Okupacja i ruch oporu w dzienniku Hansa Franka 1939–1945*, oprac. S. Płoski *et al.*, Warszawa 1970, s. 104.

nazwa Ältestenrat (Rada Starszych). W zależności od lokalnych tradycji używano różnych określeń<sup>15</sup>.

W połowie września 1939 roku Żydowska Gmina Wyznaniowa w Krakowie, z rozkazu policji bezpieczeństwa, musiała zmienić nazwę na Gminę Żydowską<sup>16</sup>. Nazwa ta występuje w oficjalnych dokumentach, także w relacjach i wspomnieniach Żydów.

W niniejszej pracy konsekwentnie stosuję określenie Judenrat, aby podkreślić brak ciągłości tej instytucji przed wojną i w podczas jej trwania. Określenia Gmina Żydowska i Rada Żydowska występują w przytaczanych oryginalnych cytatach.

## IV. Podstawa prawna

Podstawą prawną tworzenia Judenratów były dwa dokumenty wydane w 1939 roku. Pierwszy to zarządzenie szefa Policji Bezpieczeństwa Heydricha podczas konferencji 21 września 1939 roku<sup>17</sup>. Dokument ten przewidywał utworzenie Judenratów w każdej gminie liczącej ponad pięćset osób<sup>18</sup>. W skład Judenratu mieli wchodzić wpływowi Żydzi i rabini. Rada miała się składać z 24 mężczyzn. Rady te miały przejąć pełną odpowiedzialność za „dokładne i terminowe” wykonywanie niemieckich zarządzeń. Za sabotowanie poleceń grozić miały najostrejsze sankcje. Dokument nakładał na Judenraty obowiązek przeprowadzania w swoich rejonach spisów ludności żydowskiej, uwzględniając podział na płeć, grupy zawodowe oraz wiek według trzech grup: do 16. roku życia, między 16. a 20. rokiem życia i powyżej 20 lat.

Drugi dokument stanowiący podstawę prawną istnienia Judenratów to rozporządzenie wydane przez Hansa Franka 28 listopada 1939 roku, dotyczące Żydów w Generalnym Gubernatorstwie. Dokument ten zobowiązywał każdą gminę żydowską do utworzenia rady — Judenratu<sup>19</sup>. W gminach liczących ponad 10 tysięcy osób Judenrat miał się składać z 24 osób, gminy liczące mniej niż 10 tysięcy osób miały utworzyć Judenraty dwunastoosobowe. Zgodnie z rozporządzeniem w skład Judenratu mieli wejść członkowie gminy, a na jego czele miał stanąć przewodniczący. Członkowie rady mieli być wybierani przez Żydów z danej społeczności. Skład rady miał być zatwierdzony przez właściwego starostę. Wybory

---

<sup>15</sup> I. Trunk, *Judenrat: The Jewish Councils in Eastern Europe under Nazi Occupation*, New York 1972, s. 11; „Gazeta Żydowska” z 23 lipca 1940.

<sup>16</sup> *Ibidem*, s. 11.

<sup>17</sup> Depesza R. Heydricha do dowódców grup operacyjnych, por. R. Hilberg, *op. cit.*, s. 218–220.

<sup>18</sup> Gminy, które liczyły mniej niż pięćset osób, miały być rozwiązane.

<sup>19</sup> Rozporządzenie o ustanowieniu rad żydowskich z 28 XI 1939, Dziennik Rozporządzeń GG 1939, nr 9.

miały się odbyć do 31 grudnia 1939 roku. Rozporządzenie zobowiązywało radę do przyjmowania rozkazów władz niemieckich za pośrednictwem przewodniczącego lub jego zastępcy oraz wypełniania tych rozkazów w pełnym zakresie. W dekreście zawarto również zapis, mówiący o tym, że Żydzi i Żydówki powinni być posłuszni poleceniom Judenratu realizującym rozkazy niemieckie.

W omawianych dokumentach widać podobieństwo do funkcjonującego przed wojną ustawodawstwa dotyczącego gmin żydowskich w Polsce. Choćby charakter przedwojennych żydowskich gmin wyznaniowych i Judenratów był zupełnie inny, to w kwestii organizacyjnej można dopatrzeć się tego samego źródła, którym było rozporządzenie z dnia 1 listopada 1916 roku wydane przez niemieckie władze zaborcze dla Żydów w Warszawie<sup>20</sup>.

25 kwietnia 1940 ogłoszono pierwsze postanowienie wykonawcze<sup>21</sup> do powyższego rozporządzenia, które przewidywało, iż rozkazy niemieckie przeznaczone dla rad żydowskich należy przekazywać wyłącznie przez starostę powiatowego. Natomiast w drugim postanowieniu wykonawczym<sup>22</sup> z dnia 7 czerwca 1940 roku zarządzono, że w miastach wydzielonych<sup>23</sup> rozkazy do rad żydowskich należy kierować wyłącznie za pośrednictwem właściwego starosty miejskiego.

W protokole z posiedzenia policyjnego z 30 maja 1940 roku<sup>24</sup> Hans Frank stwierdził, iż do głównych zadań rad żydowskich należą: wprowadzenie w życie rozporządzenia dotyczącego obowiązku pracy przymusowej dla Żydów, organizacja wysiedlenia Żydów oraz ich żywienie.

W Krakowie referat do spraw żydowskich, nadzorujący sprawy Żydów, w tym działalność Judenratu, został utworzony w ramach Wydziału Głównego Administracji Wewnętrznej przy rządzie GG. Do jego zadań należała ewidencja Żydów, ustalenie przynależności do rasy żydowskiej, tworzenie rad, wydawanie zarządzeń dotyczących Żydów i wszystkie sprawy administracyjne z wyjątkiem opieki społecznej, która podlegała Wydziałowi do spraw Ludności i Opieki Społecznej — Bevölkerungswesen und Fürsorge. Rada otrzymywała rozporządzenia za pośrednictwem urzędu starosty<sup>25</sup>. Oberscharführer SS Paul Siebert nadzorował radę z ramienia Gestapo. W lutym 1940 roku Paul Siebert został odwołany, a jego

<sup>20</sup> R. Żebrowski, *op. cit.*, s. 68.

<sup>21</sup> Pierwsze postanowienie wykonawcze do rozporządzenia z dnia 28 XI 1939 r. o ustanowieniu rad żydowskich z dnia 25 kwietnia 1940 r., *Dziennik Rozporządzeń GG*, 1940, część II, s. 249.

<sup>22</sup> Drugie postanowienie wykonawcze do rozporządzenia z dnia 28 XI 1939 r. o ustanowieniu rad żydowskich z 7 czerwca 1940 r., *Dziennik Rozporządzeń GG*, 1940, część II, s. 387.

<sup>23</sup> *Kreisfreie* (niem.) — duże części miast, które tworzyły oddzielną administrację. Por. I. Trunk, *op. cit.*, s. 5.

<sup>24</sup> Protokół posiedzenia policyjnego poświęconego całokształtowi spraw związanych ze stanem bezpieczeństwa w GG, 30 maja 1940, *Okupacja i ruch oporu w dzienniku Hansa Franka...*, t. I, s. 189–220.

<sup>25</sup> R. Hilberg, *op. cit.*, s. 31; D. Agatstein-Dormontowa, *Żydzi w Krakowie w okresie okupacji niemieckiej*, „Rocznik Krakowski”, t. 31, Kraków 1949–1957, s. 196.

miejsce zajął Oskar Brandt. Siedziba policji bezpieczeństwa (Sicherheitspolizei) znajdowała się przy ul. Pomorskiej 2<sup>26</sup>.

## V. Utworzenie Judenratu w Krakowie

Wydanie nakazu utworzenia rad żydowskich w wielu przypadkach okazało się kwestią formalną, gdyż wraz z rozpoczęciem wojny Żydzi tworzyli własne organy przedstawicielskie w miejsce rozwiązanych rad żydowskich. Miały one na celu ochronę Żydów przed atakami Niemców. Z tego powodu działacze społeczni podejmowali inicjatywę tworzenia organu reprezentującego społeczność żydowską i występującego w jej obronie. Przedstawicielstwa te weszły w skład późniejszych Judenratów<sup>27</sup>.

Mimo że w oficjalnych dokumentach znajdował się zapis dotyczący wyboru przewodniczącego gminy przez członków tej gminy, nie był on stosowany. Władze niemieckie decydowały o tym, kto będzie przewodniczącym i zatwierdzały kandydatów. Tak było również w Krakowie, gdzie władze niemieckie wydały rozkaz z nominacją na przewodniczącego<sup>28</sup>.

W Krakowie, po wkroczeniu Niemców, przedwojenny zarząd gminy, na którego czele stał Landau, uległ samorozwiązaniu. Ludność żydowska została bez organu reprezentacyjnego<sup>29</sup>. Utworzenie żydowskiej reprezentacji odbyło się przed wydaniem oficjalnych dokumentów o zasadach ich powoływania. Dysponujemy różniącymi się relacjami na temat sposobu powstania oraz składu krakowskiego Judenratu. Autorem pierwszej z nich, opublikowanej i wielokrotnie cytowanej, jest Aleksander Bieberstein<sup>30</sup>, lekarz, brat pierwszego przewodniczącego Judenratu. Wspomnienia Henryka Zwi Zimmermanna<sup>31</sup> potwierdzają wersję przedstawioną przez Biebersteina. Odmierna jest relacja znajdująca się w zbiorach Żydowskiego Instytutu Historycznego, złożona w 1945 roku przez Leiba Salpetera<sup>32</sup>, członka Judenratu. Dysponujemy również relacją z „Gazety Żydowskiej”.

We wszystkich relacjach znajdziemy informacje, że przedstawicielstwo Żydów w Krakowie powstało na początku września 1939 roku. Na jego czele stanął Marek Bieberstein, jego zastępcą został Wilhelm Goldblatt. Siedziba Judenratu mieściła się przy ul. Krakowskiej 41.

<sup>26</sup> D. Agatstein-Dormontowa, *op. cit.*, s. 188.

<sup>27</sup> I. Trunk, *op. cit.*, s. 14–15.

<sup>28</sup> Bieberstein, *op. cit.*, s. 16.

<sup>29</sup> H. Zwi Zimmermann, *Przeżyłem, pamiętam, świadczę*, Kraków 1997, s. 88.

<sup>30</sup> A. Bieberstein, *Zagłada Żydów w Krakowie*, Kraków 1985.

<sup>31</sup> H. Zwi Zimmermann, *op. cit.*

<sup>32</sup> Relacja niezatytułowana, L. Salpeter, AŻIH 301/448.

Według relacji Aleksandra Biebersteina<sup>33</sup> władze okupacyjne zleciły powołanie Judenratu Markowi Biebersteinowi. Był on nauczycielem i znanym w Krakowie działaczem społecznym. Przed wojną współpracował z przedstawicielami administracji miasta Krakowa, dlatego ówczesny wiceprezydent Krakowa Stanisław Klimecki polecił go przedstawicielowi gestapo na przewodniczącego Judenratu. 8 września 1939 roku Marek Bieberstein otrzymał pisemny rozkaz od SS-Oberscharführera Sieberta utworzenia rady składającej się z 23 osób oraz objęcia stanowiska przewodniczącego<sup>34</sup>. Biebersteinowi udało się przekonać syjonistów, aby dołączyli do rady. Dzięki temu 12 września 1939 roku utworzono Judenrat składający się początkowo z 16 osób. W późniejszym czasie dołączyło jeszcze 7 osób. Podział funkcji pozostał w gestii rady. Judenrat podzielony był na wydziały, które w zależności od potrzeb były rozbudowywane lub likwidowane. Najważniejsze wydziały to: opieka społeczna, wydział mieszkaniowy, finansowy, zdrowotny, gospodarczy, administracji ogólnej.

Skład Judenratu został zatwierdzony przez starostę miejskiego Schmida. Na pierwszym spotkaniu z władzami okupacyjnymi Oberscharführer SS Siebert oznajmił obecnym: „Myślicie, że zostaliście mianowani, żeby mieć władzę? Jesteście po to, aby z bezwzględnym posłuszeństwem spełniać nasze rozkazy i wypełniać dokładnie zarządzenia. Wszelkie sprawy wykonywać macie pod nadzorem obecnych tu oficerów, kontaktować się wyłącznie z nimi [...]”<sup>35</sup>. Ponadto oświadczył, że Niemcy przybyli do Krakowa jako zwycięzcy i nie mają zamiaru pomagać Żydom oraz że prezes Judenratu jest bezpośrednio odpowiedzialny za działalność całej instytucji, a wszyscy Żydzi podlegają wyłącznie policji bezpieczeństwa i nie mogą interweniować u żadnych innych władz<sup>36</sup>.

Podobnie wydarzenia te opisuje Henryk Zwi Zimmermann w swoich wspomnieniach<sup>37</sup>. Powołuje się na rozmowę z córką Marka Biebersteina, od której miał uzyskać informacje na temat przebiegu nominacji Marka Biebersteina na przewodniczącego Judenratu.

Odmianą relację znajdujemy w zeznaniu Leiba Salpetera<sup>38</sup>, który był członkiem Judenratu. Według niego to wiceprezydent miasta dr Klimecki tuż po wkroczeniu wojsk niemieckich do Krakowa polecił utworzenie tymczasowego zarządu Gminy Żydowskiej wezwanym członkom społeczności żydowskiej. Decyzja ta była spowodowana faktem, iż przedstawiciele przedwojennej Gminy Żydowskiej opuścili Kraków i Żydzi pozostali bez reprezentacji przed władzami okupacyjnymi. Tymczasowy zarząd składał się z 12 członków, a na jego czele

<sup>33</sup> Podobnie opisał Zwi Zimmermann, *op. cit.*

<sup>34</sup> A. Bieberstein, *op. cit.*, s. 156–157.

<sup>35</sup> H. Zwi Zimmermann, *op. cit.*, s. 91; A. Bieberstein, *op. cit.*, s. 18.

<sup>36</sup> D. Agatstein-Dormontowa, *op. cit.*, s. 187; Relacja niezatytułowana, Dawid Szlang, AŻIH 301/240.

<sup>37</sup> H. Zwi Zimmermann, *op. cit.*

<sup>38</sup> Relacja niezatytułowana, L. Salpeter, AŻIH 301/448.

stanął Marek Bieberstein. Dopiero na początku 1940 roku z polecenia Gestapo zreorganizowano zarząd, do którego weszło kolejnych 12 osób. Skład Judenratu został zatwierdzony przez ówczesnego referenta do spraw żydowskich Brandta. W dalszej części swojej relacji Salpeter opisuje pierwsze posiedzenie nowej instytucji, które odbyło się w połowie lutego 1940 roku w obecności Brandta. Nowi członkowie otrzymali swoje referaty, każdy referat powołał do życia komisję. Miała ona być organem pomocniczym i doradczym. Komisje składały się zarówno z członków Rady, jak i osób spoza jej szeregów.

Aleksander Bieberstein i Leib Salpeter podają również nieco odmienny skład osobowy Judenratu krakowskiego. W obu przypadkach różni się on od składu podanego w niemieckim dokumencie<sup>39</sup>.

W „Gazecie Żydowskiej” zamieszczono opis krakowskiego Judenratu, w którym stwierdzono, że ze względu na bardzo trudną sytuację Żydów w Krakowie po wybuchu wojny, związaną z wyjazdem przedstawicieli żydowskich z miasta, a także ciężką sytuację materialną żydowskiej ludności, z inicjatywy Żydów powstał wydział pomocy, który później przekształcony został w Judenrat. Czytamy w niej:

Za zachętą pp. Marka Biebersteina i dra Goldblatta w zrozumieniu stanu rzeczy i potrzeb opieki nad tutejszą kilkadziesiąt tysięcy liczącą ludnością żydowską oraz wymogów uciekinierów wojennych, którzy tysiącami napłynęli podczas wojny i którzy bez dachu nad głową, bez jedzenia i bez środków do życia, błakali się po ulicach, utworzył się Wydział Pomocniczy, złożony z kilku mężów żydowskich o wysokim poczuciu odpowiedzialności, który zatwierdzony uchwałą ówczesnego zarządu miejskiego przeistoczył się w Tymczasowy Zarząd Żydowskiej Gminy Wyznaniowej w Krakowie<sup>40</sup>.

Opis ten jest zbliżony do relacji Salpetera.

Nie wiadomo, czym są spowodowane te rozbieżności. Trudno też ocenić, która wersja była prawdziwa, zwłaszcza że obie wpisują się w sposób postępowania zarówno okupantów, jak i społeczności żydowskich w pierwszych miesiącach okupacji. Aleksander Bieberstein, Henryk Zwi Zimmermann i Leib Salpeter byli przedwojennymi działaczami społecznymi, zaangażowanymi w życie Żydów w Krakowie. Byli oni też świadkami, a często uczestnikami relacjonowanych przez siebie wydarzeń. Salpeter i Zimmermann pracowali w Judenracie, a Bieberstein był lekarzem i bratem przewodniczącego Judenratu. Znaczący może być fakt, że zarówno Bieberstein, jak i Zimmermann opublikowali swoje wspomnienia wiele lat po wojnie, natomiast relacja Salpetera pochodzi z 1945 roku, a więc została złożona od razu po zakończeniu wojny. Z tego względu przedstawioną przez niego wersję wydarzeń można uznać za bardziej prawdopodobną. Zwłaszcza że informacja podana w „Gazecie Żydowskiej” potwierdza fakt, że inicjatywa

<sup>39</sup> Porównaj Ältestenrat der jüdischen Gemeinde in Krakau AŻIH 241/24, Archiwum Ringelbluma, sygn. Ring. I/785/1. Obwieszczenie z 17.09.1939 r. o powołaniu nowego Tymczasowego Zarządu Gminy Wyznaniowej w Krakowie.

<sup>40</sup> „Gazeta Żydowska” z 23 lipca 1940 r.



utworzenia przedstawicielstwa żydowskiego nie pochodziła od władz okupacyjnych.

Proces formowania się Judenratów był bardzo trudny, w wielu miastach czołowi działacze społeczni odmawiali uczestnictwa ze względu na niechęć do współpracy z okupantem<sup>41</sup>. Również Żydzi w Krakowie mieli wątpliwości. Zwi Zimmermann wspominał:

Ludzie niechętnie podejmowali rozmowy, zdawali sobie sprawę z powagi sytuacji i odpowiedzialności. Wszyscy chcieli wiedzieć, co tej sprawie sądzi przywództwo syjonistyczne, reprezentowane wówczas przez mgra Leona Salpetera, ostatniego prezesa syjonistycznej egzekutywy i dra Chaima Hilfsteina, kuratora gimnazjum hebrajskiego [...]. Dr Hilfstein był człowiekiem w podeszłym wieku. Bał się, nie wyraził zgody na uczestnictwo [...]. W tajnym porozumieniu syjoniści zobowiązali się, że przystąpią do Rady pod warunkiem, że oni sami nie będą kontaktowali się z władzami niemieckimi oraz że obejmą wyłącznie referaty służące codziennym potrzebom społeczności<sup>42</sup>.

Wątpliwości te były spowodowane z jednej strony chęcią pomocy społeczności, a z drugiej strachem przed współpracą z władzami okupacyjnymi. Jednak jak się miało okazać, dylemat ten stał się nierozłączną częścią pracy w Judenratach.

W zamian za pracę w Judenracie członkowie mieli pewne przywileje, takie jak zabezpieczenie mieszkań i majątku ruchomego przed rewizjami i konfiskatą oraz możliwość swobodnego poruszania się po godzinie policyjnej<sup>43</sup>.

W ramach Judenratu powołano również policję żydowską Ordnungsdienst (OD), która początkowo miała służyć pomocą w utrzymaniu porządku, jednak szybko uniezależniła się od Judenratu. Historia tej organizacji wykracza poza ramy niniejszej publikacji.

## VI. Podstawowe funkcje Judenratu

Głównym zadaniem Judenratów było wykonywanie rozporządzeń niemieckich. Początkowo obejmowały one przede wszystkim organizację życia społeczności żydowskiej. Podobnie jak w Rzeszy pierwsze rozporządzenia dotyczyły przeprowadzenia rejestracji, oznaczenia gwiazdą Dawida Żydów i żydowskiego majątku.

W pierwszym okresie okupacji, czyli do utworzenia getta, krakowski Judenrat realizował rozkazy dotyczące prowadzenia statystyk, tworzenia spisu i rejestracji ludności żydowskiej, rejestracji sklepów, przydziałów żywności dla mieszkańców żydowskich, redagowania, ogłaszania oraz wykonywania zarządzeń okupanta. Wykonywał także rozkazy wynikające z rozporządzeń o organizacji

<sup>41</sup> I. Trunk, *op. cit.*, s. 17–21.

<sup>42</sup> H. Zwi Zimmermann, *op. cit.*, s. 89–90.

<sup>43</sup> Relacja niezatytułowana, L. Salpeter, AŻIH 301/448.

pracy przymusowej oraz przesiedleniach Żydów, które były prowadzone na bardzo szeroką skalę.

Niemcy chcieli, aby Kraków, będący stolicą Generalnego Gubernatorstwa, został „uwolniony” od Żydów. W związku z tym planowali, aby wszyscy Żydzi, z wyjątkiem 15 tysięcy niezbędnych dla gospodarki rzemieślników, opuściło Kraków. Oznaczało to wysiedlenie 40–50 tysięcy Żydów<sup>44</sup>. Akcja wysiedlania trwała od maja 1940 roku do marca 1941 roku. Początkowo całą odpowiedzialność za organizację przesiedleń ponosił Judenrat. Sytuacja się zmieniła, gdy pracujący w komisji przesiedleńczej Marek Bieberstein został aresztowany za próbę przekupienia jednego z członków komisji. Przewodniczący Judenratu chciał w ten sposób uzyskać zgodę na pozostanie w Krakowie większej liczby Żydów. Po tym wydarzeniu wysiedlenie Żydów z Krakowa odbywało się bez udziału Judenratu<sup>45</sup>.

Aby uniknąć ulicznych łapanek do pracy, w listopadzie 1939 roku Judenrat podjął się organizacji pracy przymusowej, która została Żydom narzucona rozporządzeniem z dnia 26 października 1939 roku<sup>46</sup>. Judenrat wezwał każdego Żyda i Żydówkę w wieku 18–55 lat do zgłaszania się do pracy przymusowej. Dla tych, którzy nie mogli podjąć pracy ze względu na zły stan zdrowia lub pracę zawodową, utworzono specjalny fundusz, dzięki któremu można było opłacić zastępstwo w pracy. W wypadku niestawienia się do pracy przymusowej i nieuiszczenia opłaty groziło przymusowe doprowadzenie do pracy<sup>47</sup>. Z utworzonego w ten sposób funduszu opłacano również posiłki, które Judenrat organizował dla robotników w kuchni przy ul. Dajwór 3. Każdy robotnik dostawał kromkę chleba na śniadanie oraz zupę na obiad<sup>48</sup>.

W Judenracie powstał Wydział Pracy, który zajmował się organizacją pracy Żydów do końca funkcjonowania getta krakowskiego. Równocześnie Judenrat został zobowiązany do zaopatrzenia zajmowanych przez niemieckich urzędników lokali i budynków w meble oraz cały sprzęt niezbędny w biurach. Potrzeby te stale się zwiększały ze względu na wzrost liczby niemieckich mieszkańców Krakowa<sup>49</sup>. Salpeter wspominał: „W związku z obraniem przez władze niemieckie Krakowa za stolicę GG powstały tu dziesiątki rozmaitych urzędów, które gmina żydowska musiała umeblować. W tym celu zmuszona była rekwirować u Żydów meble i urządzenia i kupować cały szereg przedmiotów dla tych władz”<sup>50</sup>.

<sup>44</sup> Konferencja z udziałem A. Greisera i wyższych urzędników GG oraz Kraju Warty na temat wspólnej polityki wobec ludności polskiej i żydowskiej, *Okupacja i ruch oporu w dzienniku Hansa Franka 1939–1945*, t. 1, s. 235.

<sup>45</sup> D. Bieberstein, *op. cit.*, s. 33, 34.

<sup>46</sup> Rozporządzenie o wprowadzeniu przymusu pracy dla ludności żydowskiej Generalnego Gubernatorstwa. Z dnia 26 października 1939 r., *Dziennik Rozporządzeń dla okupowanych polskich obszarów 1939 r.*, s. 6.

<sup>47</sup> Rada Żydowska Miasta Krakowa, AŻIH 218/4, karta 6.

<sup>48</sup> „Gazeta Żydowska” z 23 lipca 1940 r.

<sup>49</sup> D. Agatstein-Dormontowa, *op. cit.*, s. 188.

<sup>50</sup> Relacja niezatytułowana, L. Salpeter, AŻIH 301/448.

## VII. Akty terroru

Od początku okupacji Niemcy stosowali terror, również w stosunku do członków Judenratu. Przykładem szykan i grózb był rozkaz wydany przez władze niemieckie, aby w dniu święta Jom Kipur (22, 23 września 1939 roku) Żydzi zasypali wszystkie rowy przeciwlotnicze. Za niewykonanie rozkazu wszystkim członkom Judenratu groziła kara śmierci<sup>51</sup>.

Innym przykładem było organizowanie obław na dzielnicę żydowską w celu rewizji mieszkań żydowskich i konfiskaty majątku. Obławy te miały miejsce na Kazimierzu 5 i 6 grudnia 1939 roku oraz w Podgórzu w lutym 1940 roku. W obu przypadkach Niemcy grabili majątek mieszkańców<sup>52</sup>. Podczas pierwszej obławy żołnierze SS po wizycie w Gminie Żydowskiej uprowadzili jednego z jej pracowników Maksymiliana Redlicha, zaprowadzili go do synagogi przy ul. Izaaka i rozkazali mu podpalić synagogę. Redlich nie wykonał rozkazu i został zastrzelony<sup>53</sup>. Wydarzenie to tak zrelacjonował Eugeniusz Redlich, kuzyn zabitego<sup>54</sup>:

5 grudnia 1939 podczas pamiętnej obławy na Kazimierzu wujek mój Maksymilian Redlich był w urzędzie Judenratu na Krakowskiej, gdzie pracował. Około 7 rano gminę obstawiono i SS-mani żądali wydania trzech urzędników, każdy bał się wyjść, bo na ulicy była strzelanina. W końcu wujek poszedł z nimi. Zaprowadzili go do bożnicy przy ul. Izaaka i kazali podpalić Torę i bożnicę. Wujek odmówił. Za odmowę został zastrzelony. Następnego dnia przyszedł do domu SS-man i powiedział do ojca: pańskiego brata zastrzelili. Ojciec potwierdził na piśmie odbiór zawiadomienia. Na pogrzebie wujka zauważono na cmentarzu starszego Żyda, który kręcił się pod cmentarzem jak oszalały. Jak się okazał pamiętnego 5 grudnia [został] złapany na ulicy i zaprowadzony do gazowni. Po drodze złapano małego chłopca, którego w gazowni rozebrano i rzucono na rozpalone żużle. Staremu dano łopatę i kazano mu przysypywać chłopca gorącym popiołem. Chłopiec spalił się na węgiel. Stary oszalał. Tegoż dnia córkę właściciela składu zabawek (Blumenkranz) rozdarli po prostu pogrzebaczem w poszukiwaniu złota. Chowano ją w ten sam dzień co wujka.

Terror i zastraszenie gwarantowały Niemcom posłuszeństwo Żydów. Członkowie Judenratu, sami padając ofiarą okupantów, zabiegali o złagodzenie szykan w stosunku do pozostałej społeczności żydowskiej. Aleksander Bieberstein tak charakteryzuje pierwsze miesiące działalności Judenratu:

Odpieranie i łagodzenie szykan okupanta było jednym z głównych zadań Gminy. Działalność ta, jakże kosztowna, polegała głównie na obdarowywaniu prezentami i pieniędzmi Niemców, w szczególności zaś tych należących do oddziałów SS. Ta działalność absorbowwała ściśle zarząd Gminy do tego stopnia, że inne sprawy załatwiali często kierownicy poszczególnych oddziałów Gminy, jak również kierownicy i zarządzający zakładami i organizacjami społecznymi. Interwencje członków ściślego zarządu Gminy Żydowskiej u władz niemieckich były na ogół skuteczne, zwłaszcza w pierwszym okresie okupacji<sup>55</sup>.

<sup>51</sup> *Ibidem*; A. Bieberstein, *op. cit.*, s. 19.

<sup>52</sup> *Ibidem*, s. 22–23.

<sup>53</sup> *Ibidem*, s. 23.

<sup>54</sup> Relacja niezatytułowana, Eugeniusz Redlich, AŻIH 301/779.

<sup>55</sup> A. Bieberstein, *op. cit.*, s. 17.

## VIII. Organizacja życia społecznego

Sytuacja Żydów w Krakowie pod okupacją niemiecką była bardzo trudna. Dlatego do najważniejszych zadań, jakie stały przed Judenratem, należała organizacja życia społecznego i pomoc socjalna. Wraz z rozpoczęciem okupacji została zawieszona działalność wszystkich przedwojennych żydowskich placówek charytatywno-społecznych ze względu na brak pieniędzy oraz masową emigrację na wschód<sup>56</sup>. W związku z szeroką akcją przesiedleńczą, zwłaszcza Polaków i Żydów z terenów wcielonych do Rzeszy, a także Żydów i Romów z Niemiec do Generalnego Gubernatorstwa, w Krakowie w pierwszych miesiącach wojny liczba Żydów wzrosła z 56 tysięcy do 68 tysięcy<sup>57</sup>. Co więcej, Żydzi zostali pozbawieni źródeł dochodu, ich konta zablokowano, zakazano wykonywania niektórych zawodów. Wprowadzano kolejne rozporządzenia wykluczające Żydów z życia ekonomicznego.

Bieberstein tak charakteryzuje ówczesną sytuację: „Rosła pauperyzacja ludności żydowskiej Krakowa. Wzrastała nędza wśród emerytów i rencistów, inwalidów, jak również wśród pozbawionych pracy urzędników, szczególnie zaś wśród stale rosnącej rzeszy wysiedlanych”<sup>58</sup>. Również Salpeter podkreślał: „Należy zaznaczyć, że obok uchodźców — cały szereg Żydów krakowskich pozostał bez dachu nad głową, ponieważ Niemcy wyrzucali Żydów z dawnych mieszkań przy ulicach, znajdujących się poza [...] żydowską dzielnicą Kazimierz”<sup>59</sup>. Podobnych opisów znajdziemy wiele wśród archiwalnych relacji. W jednej z nich czytamy: „Potrzebujących pomocy było wielu, bo byli to naprzód liczni żydowscy funkcjonariusze publiczni i emeryci, których Niemcy pozbawili stanowisk i poborów, potem zaś liczni pracownicy, skoszarowani w obozach pracy, umieszczonych koło Krakowa. Wspomagano ich zasiłkami pieniężnymi i w naturze”<sup>60</sup>. Bieberstein napisał: „Pomoc tym ludziom była przedmiotem szczególnej troski Gminy”<sup>61</sup>.

Judenrat zaczął organizować struktury administracyjne, które miały doprowadzić do zorganizowania pomocy najbardziej potrzebującym. Powołano między innymi Wydział Opieki Społecznej, który tworzył przytułki dla bezdomnych i bezpłatne kuchnie, Komisję Sanitarną, Wydział Kwaterunkowy. Bieberstein wspominał: „Biuro kwaterunkowe przy Gminie Żydowskiej, kierowane przez dra Emila Wasserlaufa, starało się rozwiązać coraz trudniejsze problemy mieszkaniowe; bezdomnych umieszczano częściowo w prywatnych mieszkaniach żydowskich na Kazimierzu, częściowo w kwaterach zbiorowych i schroniskach”<sup>62</sup>. Salpeter relacjonował:

<sup>56</sup> *Ibidem*.

<sup>57</sup> D. Agatstein-Dormontowa, *op. cit.*, s. 197.

<sup>58</sup> A. Bieberstein, *op. cit.*, s. 29.

<sup>59</sup> Relacja niezatytułowana, L. Salpeter, AŻIH 301/448.

<sup>60</sup> Relacja niezatytułowana, N.N., AŻIH 301/5093.

<sup>61</sup> A. Bieberstein, *op. cit.*, s. 29.

<sup>62</sup> *Ibidem*.

Prezydium gminy żydowskiej powołuje do życia referat O.S. [opieki społecznej — autor], który miał w tym okresie duże zadanie do spełnienia, ze względu na masowy przyjazd uchodźców ze wszystkich stron GG, a przede wszystkim z miasta Łodzi — O.S. założyła w pierwszym rzędzie [...] referat sanitarny, referat odzieżowy i mieszkaniowy. Wszyscy potrzebujący korzystali z kuchni bezpłatnie, w granicach możliwości uchodźcy zostali odziani. Stworzono i urządzono cały szereg azyli, gdzie umieszczono wszystkich bezdomnych<sup>63</sup>.

Świadek tamtych wydarzeń wspominał: „Ponadto każda akcja przesiedleńcza i wysiedleńcza wymagała współudziału i pomocy »opieki społecznej«, która pracowała sprawnie i z wielkim wyrozumieniem dla nieszczęść”<sup>64</sup>. Judenrat wzywał też żydowskich mieszkańców Krakowa do udzielania pomocy uchodźcom. Zachował się dokument z takim wezwaniem:

Doszło do wiadomości Prezydium Gminy Żydowskiej w Krakowie, że niektórzy właściciele realności — Żydzi w Podgórzu odmawiają nieszczęśliwym, przez Gminę Żydowską przygarniętym uchodźcom, pobierania wody, uniemożliwiając im w ten sposób i tak nieszczęsny ich żywot, narażając ogólną zdrowotność na niebezpieczeństwo [...] epidemii. Z rozkazu władz przełożonych Prezydium wzywa wszystkich właścicieli realności Żydów, sąsiadujących z azyłami i ośrodkami uchodźców, aby bezwzględnie pozwalali uchodźcom na czerpanie wody w ich domach na czas przejściowy, aż do naprawienia urządzeń wodociągowych w domach i ośrodkach azylowych i w tym celu [wydali] odpowiednie zarządzenia dozorcóm swoich domów. Żydzi właściciele realności, którzy rozkazu tego nie usłuchają, chociażby jednorazowo wody uchodźcom odmówią, od razu będą podani do wiadomości władz nadzorczych celem odpowiednio najsurowszego ukarania<sup>65</sup>.

Bardzo ważnym zadaniem stojącym przed Judenratem było tworzenie kuchni z bezpłatnymi posiłkami dla najbiedniejszych. Bieberstein wspominał:

Nie mniejszą troską był sprawa żywienia, zakładano kuchnie ludowe, często dzięki spontanicznej inicjatywie prywatnych ludzi, którzy ze zbiorów uzyskiwali fundusze na ich prowadzenie. Gdy fundusze te okazywały się niewystarczające, Gmina Żydowska nakładała na mieszkańców specjalną daninę celem wsparcia jadłodajni i schronisk. W październiku 1939 roku było zaledwie kilka jadłodajni, na wiosnę zaś 1940 roku liczba ich dochodziła do 50<sup>66</sup>.

W „Gazecie Żydowskiej” w styczniu 1940 roku<sup>67</sup> podano dane dotyczące kuchni przy ul. Dajwór 3, według których kuchnia wydawała dziennie między 500 a 600 posiłków za minimalną opłatę lub zupełnie za darmo. W ogłoszeniu tym znajdziemy również informację, że „ze względu na ciężki stan finansowy Gminy Żydowskiej kuchnia zdana jest na ofiarność Komitetu Obywatelskiego i społeczeństwa żydowskiego”. Według sprawozdania finansowego Gminy Żydowskiej w Krakowie za okres od września 1939 roku do września 1940 roku<sup>68</sup>

<sup>63</sup> Relacja niezatytułowana, L. Salpeter AŻIH 301/448.

<sup>64</sup> Relacja niezatytułowana, N.N., AŻIH 301/5093.

<sup>65</sup> Do żydowskich właścicieli realności w Krakowie-Podgórzu! 13 marca 1940 r. RG-15.072M/5001 AŻIH 218/4

<sup>66</sup> A. Bieberstein, *op. cit.*, s. 29.

<sup>67</sup> „Gazeta Żydowska” z 14 stycznia 1941 r.

<sup>68</sup> A. Bieberstein, *op. cit.*, s. 35.

kuchnie ludowe wydały około 3,5 mln posiłków. Oprócz kuchni, Judenrat ponosił wydatki na utrzymanie pozostałych instytucji pomocowych, jak szpitale, bursy, dom starców i inne.

Dr Maurycy Haber, członek zarządu Judenratu, wyszedł z inicjatywą powołania Komisji Sanitarnej, która mogłaby kontrolować sytuację higieniczną żydowskich mieszkańców Krakowa. Na jego wezwanie do bezpłatnej pracy w komisji zgłosiło się 156 lekarzy i 110 osób innego personelu lekarskiego<sup>69</sup>. 26 lutego 1940 roku odbyło się pierwsze posiedzenie, na którym powołano Komisję Sanitarną. Przed utworzeniem getta (marzec 1941 rok) jej działalność obejmowała trzy dzielnice Krakowa: Kazimierz, Stradom, Podgórze. Komisja odegrała bardzo ważną rolę w czasie wojny, funkcjonowała do czasu likwidacji getta krakowskiego (marzec 1943 rok). Do jej głównych zadań należało utrzymywanie i kontrola czystości, głównie w kwaterach zbiorowych, ale również w mieszkaniach, a także akcje uświadamiające, dotyczące podstawowych zasad higieny. Judenrat stworzył również zakład dezynfekcyjno-dezynsekcyjny. Dzięki działalności obu tych instytucji w Krakowie nie wybuchła żadna epidemia. Sytuacja zmieniła się po ich likwidacji i wydaniu przez Niemców w 1943 roku zakazu korzystania z urządzeń sanitarnych. Wówczas w obozie w Płaszowie wybuchła epidemia duru plamistego<sup>70</sup>.

Dla żydowskich mieszkańców Krakowa bardzo ważną sprawą było kwestia szkolnictwa. Judenrat dążył do przywrócenia działalności szkół żydowskich, które na początku okupacji zostały zamknięte. Przed wojną funkcjonowało 6 szkół podstawowych, 3 prywatne szkoły średnie i zawodowe, oprócz tego młodzież żydowska uczęszczała do polskich szkół publicznych<sup>71</sup>. 11 grudnia 1939 roku zakazano uczniom żydowskim uczęszczać do szkół publicznych, nauczycieli żydowskich zwolniono, a żydowskie szkoły prywatne zamknięto. Dnia 31 sierpnia 1940 Hans Frank wydał rozporządzenie szkolnictwie żydowskim w Generalnym Gubernatorstwie<sup>72</sup> (został ono opublikowane w „Gazecie Żydowskiej” 13 września 1940 roku)<sup>73</sup>. Według tego rozporządzenia w każdej gminie Judenrat miał być instytucją odpowiedzialną za szkolnictwo żydowskie. Do jego obowiązków należeć miało zakładanie i utrzymywanie potrzebnej liczby szkół powszechnych, mógł też zakładać szkoły fachowe i zawodowe. Rozporządzenie nakładało na radę obowiązek zadbania o wykształcenie i doksztalcanie nauczycieli. Szkoły utrzymywane przez Judenrat miały być szkołami prywatnymi. Żydzi mogli uczęszczać

<sup>69</sup> *Ibidem*, s. 175.

<sup>70</sup> J. Aleksandrowicz, *Ludzie Służby Zdrowia w okupowanym i podziemnym Krakowie*, „Przegląd Lekarski” 1963, nr 1a, s.132.

<sup>71</sup> A. Bieberstein, *op. cit.*, s. 23. Pełna charakterystyka szkolnictwa żydowskiego zob. B. Chrzan, *Likwidacja krakowskich szkół żydowskich przez władze Generalnej Guberni w początkach okupacji hitlerowskiej* (1939) AYV 06/318.

<sup>72</sup> Rozporządzenie o szkolnictwie żydowskim w Generalnym Gubernatorstwie z dnia 31 sierpnia 1940, Dziennik Rozporządzeń GG, 1940, część I, s. 258.

<sup>73</sup> „Gazeta Żydowska” z 13 września 1940.

tylko do takich szkół. Obowiązek szkolny wynikał z ogólnych polskich przepisów szkolnych. Szkolnictwo żydowskie poddano nadzorowi niemieckich władz szkolnych. Rozporządzenie miało wejść w życie z dniem 1 września 1940 roku. Isaiah Trunk, autor monografii dotyczącej Judenratów, zwraca uwagę na fakt, że ogłoszenie rozporządzenia miało miejsce 11 dni po rozpoczęciu roku szkolnego w polskich szkołach, co wskazywało na to, że Niemcy nie mieli zamiaru otwierać żydowskich szkół w czasie rozpoczęcia nauki we wszystkich innych szkołach<sup>74</sup>. Po wydaniu rozporządzenia, krakowski Judenrat utworzył referat szkolny, na którego czele stanął dr Hersz Ohringer. Stworzył on spis dzieci i nauczycieli<sup>75</sup>. Jednak rozporządzenie o szkolnictwie zostało wydane w czasie wysiedleń Żydów z Krakowa i jego realizacja okazała się niemożliwa. Edukacja młodzieży żydowskiej w czasie okupacji odbywała się na tajnych kompletach.

## IX. Skład osobowy Judenratu

Judenraty pełniły bardzo ważną rolę w realizacji niemieckiej polityki w stosunku do Żydów. Ze względu na to, że zarówno niemiecka polityka, jak i jej cele zmieniały się w trakcie wojny, zmieniał się również charakter i rola Judenratów. Na początku okupacji Niemcy dążyli do odizolowania Żydów od społeczeństwa, skoncentrowania ich w większych miastach, przesiedleń, przejęcia kontroli nad funkcjonowaniem społeczności żydowskiej, zamknięcia Żydów w gettach. W tym okresie Judenraty pełniły funkcje administracyjne, były organami wzbudzającymi zaufanie wśród Żydów, ale też ich członkowie musieli być bardzo kompetentni, by móc sprostać wymaganiom niemieckim. Nowo powstały Judenrat krakowski składał się z zasłużonych dla gminy osób, które przed wojną sprawowały rozmaite funkcje w strukturach organizacyjnych społeczności żydowskich. Były to osoby znane, cieszące się dużym autorytetem.

W krakowskim Judenracie przewodniczący Marek Bieberstein był nauczycielem, jego następca Artur Rosenzweig adwokatem, sprawami socjalnymi zajmowali się m.in.: adwokat dr Dawid Szlang, farmaceuta Leon Salpeter, kilku członków miało stopień doktora. Dzięki temu, że byli osobami znanymi i kompetentnymi, rada cieszyła się zaufaniem społeczności żydowskiej, a jej członkowie niezależnie od rozkazów, jakie wykonywali, traktowani byli jako część społeczności żydowskiej<sup>76</sup>.

Henryk Zwi Zimmermann, który pracował w dziale opieki społecznej wspominał: „Wielu z nas otrzymało stanowiska urzędnicze zgodne z naszym wykształceniem czy uzdolnieniami. W ten sposób mogliśmy nieść pomoc, mieć pewien

<sup>74</sup> I. Trunk, *op. cit.*, s. 198.

<sup>75</sup> A. Bieberstein, *op. cit.*, s. 24.

<sup>76</sup> R. Hilberg, *The Judenrat: conscious or unconscious „tool”*, [w:] *Patterns of Jewish Leadership in Nazi Europe 1933–1945*, red. I. Gutman, C.J. Haft, Jerusalem 1979.

wpływ na to, co się dzieje”<sup>77</sup>. Wprowadzony terror i groźba najsurowszych kar za niewykonanie rozkazu umożliwiła w pełni wykorzystanie umiejętności członków rady<sup>78</sup>.

Analizując postawy członków krakowskiego Judenratu i ich współpracy z władzami niemieckimi, można zaobserwować, iż wraz z zaostrzeniem się polityki antyżydowskiej zmierzającej do eksterminacji coraz cenniejszą dla Niemców cechą członków Judenratu była uległość, chęć współpracy i wykonywania rozkazów. W tym miejscu warto podkreślić, że w Krakowie przewodniczący Judenratu decydował o jego charakterze i był wraz ze swoim zastępcą wyznaczony do kontaktów z Niemcami. Dlatego uzasadniona jest charakterystyka Judenratu poprzez analizę postaw przewodniczących tego organu.

Marek Bieberstein, znany i szanowany działacz społeczny, który przed wojną angażował się w wiele akcji dobroczynnych i współpracował z władzami miasta Krakowa, został wybrany na pierwszego przewodniczącego Judenratu krakowskiego. Funkcję tę sprawował od początku okupacji do aresztowania we wrześniu 1940 roku. Problemy, z jakimi wraz z zespołem musiał się zmierzyć, dotyczyły wprowadzenia przez Niemców całego szeregu rozporządzeń ograniczających prawa Żydów, wzrostu liczby ludności żydowskiej w Krakowie w związku z przesiedleniami, akcji wysiedlenia ludności żydowskiej z Krakowa, który jako stolica Generalnego Gubernatorstwa miał zostać „uwolniony” od Żydów.

Wypełniając rozporządzenia niemieckie, członkowie Judenratu współpracowali z sobą i w większości zostały one wprowadzona w życie bez opóźnień. Marek Bieberstein wraz z pozostałymi członkami zarządu włożyli bardzo dużo pracy w to, aby pomóc przesiedleńcom przetrwać w Krakowie. Zorganizowali kuchnie z darmowym jedzeniem, noclegownie, Komisję Sanitarną, organizowali zbiórki pieniędzy dla bezdomnych i najbiedniejszych. Dzięki temu udało się opanować sytuację. Kolejnym wyzwaniem, jakie przed nimi stało, było wysiedlenie Żydów z Krakowa. Podczas tej akcji Marek Bieberstein próbował przekupić volksdeutscha Reichtera, aby uzyskać pozwolenie na pozostanie w Krakowie dla większej liczby Żydów. Został wraz z innymi aresztowany i skazany na 18 miesięcy więzienia. Zachował się dokument z przesłuchania Marka Biebersteina podczas procesu. Wyjaśnia w nim: „Miałem świadomość, że działam niezgodnie z prawem [...]. Mimo to zdecydowałem się działać w ten sposób w przekonaniu, że jako przełożony pomagam najlepiej, jak umiem, moim żydowskim współbraciom [...]”<sup>79</sup>.

Zdarzenie to świadczy o chęci niesienia pomocy Żydom przez Judenrat krakowski w ówczesnym składzie i skłania również do refleksji, że członkowie

<sup>77</sup> H. Zwi Zimmermann, *op. cit.*, s. 93.

<sup>78</sup> A. Weiss, *Jewish Leadership in Occupied Poland — Postures and Attitudes*, The Third International Historical Conference, Yad Vashem 1977.

<sup>79</sup> AŻIH 218/2, za: A. Löw, M. Roth, *Krakowscy Żydzi pod okupacją niemiecką 1939–1945*, Kraków 2014, s. 42.



Judenatu byli gotowi wiele zaryzykować i poświęcić, aby w miarę możliwości poprawić sytuację ludności żydowskiej. Aleksander Bieberstein tak ocenia skład Judenratu:

Zarząd Gminy Żydowskiej, ukonstytuowany w podanym składzie tworzyli ludzie wysoko etyczni, o wybitnie społecznym podejściu do pracy, ludzie mający na celu dobro społeczeństwa żydowskiego i jego ochronę przed szykanami okupanta. Pracowali oni bezinteresownie, z narażeniem zdrowia, a często i życia. Te cechy charakteryzowały cały zarząd Gminy, a także i późniejszego jej przewodniczącego dra Artura Rosenzweiga, który objął to stanowisko po aresztowaniu Marka Biebersteina. Późniejszy zarząd Gminy, z Dawidem Gutterem i drem Samuelem Streimerem na czele, był już wyłącznie na usługach okupanta, a w szczególności Gestapo. Wykonywali oni pedantycznie wszelkie zarządzenia Niemców, często z dużą gorliwością, poddając także własne pomysły okradania i maltretowania społeczeństwa żydowskiego<sup>80</sup>.

Artur Rosenzweig był drugim przewodniczącym Judenratu. Sprawował tę funkcję od początku 1941 roku do czasu deportacji z getta krakowskiego 4 czerwca 1942 roku. Za jego kadencji najważniejsze wydarzenia to utworzenie getta w Krakowie, przydział mieszkań w getcie, organizacja pracy oraz organizacja pierwszego wysiedlenia Żydów do obozu zagłady w Bełżcu.

Tadeusz Pankiewicz<sup>81</sup> tak scharakteryzował Rosenzweiga:

Był on niewątpliwie nie na rękę Niemcom. Człowiek wysoce przyzwoity i czystych rąk, inteligentny, prawnik z wykształcenia, umiał myśleć i krytycznie rozumować. Godność, jaką go Niemcy obdarowali, nie imponował mu, był niewątpliwie dla niego ciężarem, jak w ogóle każde kierownicze stanowisko w tych czasach i w tych okolicznościach dla człowieka z honorem i poczuciem godności. Jaka była opinia dr. Rosenzweiga? Zarzucano mu, że reagował zbyt biernie na wypadki, kiedy dałoby się, nie przesądzając sprawy, uzyskać pewne ulgi. Na przykład można było — zdaniem niektórych — drogą interwencji uratować lekarzy od wysiedlenia, tych, którzy się znaleźli w transporcie, wydostać. [...] Zarzucano prezesowi brak aktywności, zarzem stanowczość i brak ustepliwości wobec odmiennych poglądów jego najbliższych współpracowników. Tłumaczono to apatią, rezygnacją i bezsilnością wobec przemocy, która odbierał mu wiarę w skuteczność jakichkolwiek wysiłków. Chętnie zrezygnowałby ze swojej godności, wiedział jednak, czym to grozi<sup>82</sup>.

Natomiast Aleksander Bieberstein napisał:

Dr. Rosenzweig, adwokat, jeden z czołowych przedwojennych prawników w Krakowie, był człowiekiem o kryształowym charakterze i uczciwości, nigdy nie wysługiwał się Niemcom. Do objęcia stanowiska przewodniczącego Gminy Żydowskiej został zmuszony i piastowanie tego stanowiska było dla niego nad wyraz przykre i uciążliwe. Przez cały czas był apatyczny i smutny, skarżył się na całkowitą bezsilność wobec przemocy niweczącej wszelkie jego zamierzenia

<sup>80</sup> A. Bieberstein, *op. cit.*, s. 17.

<sup>81</sup> Tadeusz Pankiewicz był polskim aptekarzem i właścicielem apteki, która po utworzeniu getta krakowskiego znalazła się na jego obszarze. Pankiewiczowi udało się utrzymać aptekę i pracować w niej przez cały okres funkcjonowania getta. Apteka usytuowana była przy placu Zgody, gdzie gromadzono ludność z getta przed deportacjami. Pankiewicz był świadkiem wszystkich ważnych wydarzeń w getcie, swoje wspomnienia opublikował w książce *Apteka w getcie krakowskim*, za: A. Pióro, *Magister Tadeusz Pankiewicz*, Kraków 2013.

<sup>82</sup> T. Pankiewicz, *Apteka w getcie krakowskim*, Kraków 1944 i 1995, s. 96–97.

i wysiłki. Trudności prowadziły do nieporozumień w łonie samej Gminy, rodziły konflikty z komendantem Ordnungsdienstu Symche Spirą i innymi konfidentami żydowskimi<sup>83</sup>.

Zmiana w zarządzie Judenratu wpłynęła na zmianę relacji Judenratu zarówno z władzami niemieckimi, jak i z ludnością żydowską. Pierwszy zarząd z wielką energią i zaangażowaniem próbował pomóc ludności żydowskiej, równocześnie wykonując wszystkie zalecenia Niemców. W trakcie istnienia drugiego zarządu i wraz z pogarszaniem się sytuacji Żydów, możemy zaobserwować niechęć i brak wiary w podejmowanie wysiłków mających na celu pomoc ludności żydowskiej, a także brak zaangażowania w wykonywanie niemieckich rozkazów.

Jako przewodniczący Judenratu, Artur Rosenzweig był odpowiedzialny m. in. za sprawne przeprowadzenie akcji deportacji ludności z getta do obozów zagłady. W trakcie pierwszej deportacji do obozu zagłady w Bełżcu Niemcy nie byli zadowoleni z jej przebiegu, ponieważ kilkakrotnie trzeba było powtarzać rewizję. Artur Rosenzweig został zwolniony ze swojej funkcji i wraz z rodziną dołączony do transportu. Świadkiem tej sytuacji był Tadeusz Pankiewicz, który napisał:

Po kilku minutach zjawia się Rosenzweig [u Pankiewicza Henryk]: idzie powoli, bez kapelusza, z lekko rozwianym siwym włosiem, starszy pan. Zatrzymuje się przed gestapowcami esesmanami, lekko skłania głowę. Chwila ciszy, potem padają z ust jednego esesmana straszne słowa: „Rosenzweig, z ą chwilą jesteś zwolniony ze swego stanowiska, akcja nie dała zadowalających rezultatów ani co do liczby, ani co do technicznego dostarczenia ludzi na plac. Ty jesteś temu winien”. Mówiąc to uderza dr. Rosenzweiga w głowę. [...] Dr Rosenzweig nie odpowiada ani słowem, lekko znów skłania głowę i odchodzi<sup>84</sup>.

Tak brutalne potraktowanie przewodniczącego Judenratu było jasnym sygnałem, że praca w administracji żydowskiej, nawet na najwyższym stanowisku, nie chroni przed deportacją. Niewywiązanie się z poleceń Niemców było równoznaczne ze śmiercią.

Nowym komisarzem getta został Dawid Gutter<sup>85</sup>. Pełnił tę funkcję do likwidacji getta krakowskiego. W czasie jego kadencji Niemcy przeprowadzili akcję deportacji Żydów do Bełżca w październiku 1942 roku oraz likwidację getta 13 i 14 marca 1943 roku. W tym okresie zmniejszono też teren getta. Nowy przewodniczący aktywnie uczestniczył, pomagając władzom niemieckim w realizacji planów zagłady.

Pankiewicz tak napisał o Gutterze:

Były komiwojażer i sprzedawca żurnali, człowiek niebywale nerwowy, wciąż jakby zagoniony, o nieskoordynowanych ruchach, sprytny, z dużą swadą, energiczny i umiejący słuchać

<sup>83</sup> A. Bieberstein, *op. cit.*, s. 59.

<sup>84</sup> T. Pankiewicz, *op. cit.*, s. 94–96.

<sup>85</sup> Dawid Gutter — przed wojną był sklepikarzem. Podczas wojny pracował w Judenracie w Tarnowie, później pracował przy zbieraniu zamówień dla tamtejszych warsztatów. Do Krakowa przyjechał w celu reorganizacji zakładów rzemieślniczych. Za: *Pamiętnik Michała Wejcherta*, AŻIH 302/25, k. 286.

i wykonywać rozkazy niemieckie [...]. Miał swoje zdanie i umiał w płynnie wygłaszanych przemówieniach przemycić powiedzenia świadczące o trzeźwości poglądów. Wysunięcie go przez Niemców na tak „wysokie” stanowisko przewróciło mu w głowie, a mania wielkości porwała go [...]. Z chwilą mianowania zabrał się z całą siłą do urzędowania. W czasie akcji biegł jak opętany od jednych Niemców do drugich, krzyczał, żywo gestykulując rękoma<sup>86</sup>.

Okres sprawowania władzy przez Dawida Guttera we wspomnieniach nazywany jest okresem najokrutniejszych szykan w stosunku do Żydów w Krakowie. Bieberstein wspominał:

W getcie istniała niewątpliwa rywalizacja pomiędzy OD a Gminą o wpływy, przy czym gestapo darzyło większym zaufaniem — o ile to można nazwać zaufaniem — OD, przede wszystkim jego komendanta Symche Spirę. Gdy przewodniczącym gminy był dr Rosenzweig, Spira nie miał z kim rywalizować, teraz, po objęciu urzędowania przez Guttera, rywalizacja była jeszcze jednym motorem działania tych ludzi, chęć przypodobania się Niemcom odbijała się w okrutny sposób na mieszkańcach getta<sup>87</sup>.

## X. Judenrat w getcie krakowskim

Utworzenie getta wpłynęło na zmianę charakteru Judenratu krakowskiego. Od tego momentu wykonywał on polecenia okupantów na ściśle określonym terytorium. Getto krakowskie stało się swego rodzaju miastem w mieście. Aparat administracyjny i ilość zatrudnionych w Judenracie były nieporównywalnie większe niż przed wojną. W Krakowie Judenrat składał się z 19 departamentów<sup>88</sup>. W społeczności żydowskiej nie był takiej liczby osób wykształconych i przygotowanych do prac administracyjnych, dlatego często zdarzało się, że pracownicy byli niewykwalifikowani<sup>89</sup>. Praca w Judenracie była pod wieloma względami atrakcyjna dla mieszkańców getta. Zwolniano ich bowiem z pracy przymusowej, wraz z rodzinami mieli przypisane mieszkania, większy przydział żywności niż pozostali mieszkańcy, byli chronieni przed deportacjami w pierwszym okresie eksterminacji, dostawali wynagrodzenie za swoją pracę<sup>90</sup>. W Krakowie w lutym 1940 roku wynagrodzenia dla członków Judenratu stanowiły 25 procent wydatków<sup>91</sup>.

Naziści dążyli do tego, by getta były samowystarczalne pod każdym względem, a kontakt ze światem zewnętrznym możliwie jak najbardziej ograniczony<sup>92</sup>. W wielu przypadkach okazało się to niemożliwe, choćby ze względu na konieczność opłacania mediów w administracji miejskiej czy zaopatrzenia w żywność.

<sup>86</sup> *Ibidem*, s. 96.

<sup>87</sup> A. Bieberstein, *op. cit.*, s. 66–67.

<sup>88</sup> I. Trunk, *op. cit.*, s. 52.

<sup>89</sup> *Ibidem*, s. 325.

<sup>90</sup> *Ibidem*, s. 354–357.

<sup>91</sup> *Ibidem*, s. 358.

<sup>92</sup> *Ibidem*, s. 44–45.

Po utworzeniu getta krakowskiego Judenrat stanął przed nowymi wyzwaniami, jak przydział mieszkań, zaopatrzenie w żywność, pomoc medyczna, organizacja pracy i w końcu organizacja akcji deportacyjnych do obozów zagłady.

Pierwszym i najważniejszym problemem był przydział mieszkań w getcie. Teren getta obejmował 320 domów, w większości parterowych i jednopiętrowych, natomiast liczba Żydów, którzy mieli w nich zamieszkać, oscylowała wokół 15 000, wliczając przebywających w getcie nielegalnie<sup>93</sup>. W październiku 1941 roku zostało wydane polecenie Stadthauptmanna nakazujące przeniesienie się do getta Żydów mieszkających w podkrakowskich wsiach. Liczba Żydów w getcie wzrosła o 6000, zwiększyło to jeszcze bardziej ciasnotę<sup>94</sup>. Ilość mieszkań w dzielnicy żydowskiej była niewystarczająca, w związku z czym komisja mieszkaniowa przy Judenracie przydzielała kilka rodzin do jednego mieszkania, co prowadziło do wielu sporów, które Judenrat musiał rozwiązywać. Przyjęto zasadę, że jedno okno przypadało na 3 osoby<sup>95</sup>. Sytuację tę wspominał Zenon Szpingarn:

Przydział mieszkań [...] zakrawał na kpiny. Protekcje, protekcje i jeszcze raz protekcje. Nie mający poparcia czy znajomości otrzymywali nędzne nory. Były wypadki przydziałów jednych i tych samych mieszkań kilkakrotnie. Wskutek czego wynikały spory i bójkki. Wielka ilość rodzin została w pierwszej chwili zupełnie bez mieszkań, zalegając ulice. Podwórza przypominały obozowisko cygańskie<sup>96</sup>.

Komisja mieszkaniowa musiała znaleźć również siedziby dla wszystkich instytucji społecznych i administracyjnych, których funkcjonowanie było niezbędne dla mieszkańców getta, przydzielała również budynki pod warsztaty i sklepy. Sam Judenrat zorganizował swoją siedzibę przy ul. Limanowskiego<sup>97</sup>.

Mieszkańcy getta musieli się zameldować w Judenracie oraz uzyskać karty rozpoznawcze. Judenrat przydzielał żywność, prowadził też wykazy statystyczne dotyczące ilości nieruchomości, mieszkańców i osób, które nie były zameldowane i przebywały w getcie nielegalnie.

## XI. Finanse

Od początku działalności Judenrat w Krakowie miał duże problemy finansowe. Aleksander Bieberstein wspomina, że we wrześniu 1939 roku „kasa gminy była pusta”<sup>98</sup>. Potrzebne były duże środki zarówno na uruchomienie instytucji społecznych, jak i na realizację rozkazów władz okupacyjnych.

<sup>93</sup> A. Bieberstein, *op. cit.*, s. 47–48.

<sup>94</sup> *Ibidem*, s. 53.

<sup>95</sup> „Gazeta Żydowska” z 11 marca 1941.

<sup>96</sup> *Pamiętnik Zenona Szpingarna*, AŻIH 302/8, s. 13.

<sup>97</sup> D. Agatstein-Dormontowa, *op. cit.*, s. 501.

<sup>98</sup> A. Bieberstein, *op. cit.*, s. 17.

Jednym z bardzo ważnych źródeł dochodów Judenratu, oprócz podatków, były zbiórki pieniędzy wśród społeczności żydowskiej. W ciągu pierwszego roku okupacji stanowiły one znaczący procent w budżecie gminnym<sup>99</sup>.

W okresie od września 1939 do września 1940 roku Judenrat otrzymał również od starosty miejskiego zapomogę dla opieki społecznej i przesiedleńców. Jednak kwoty te nie były wystarczające<sup>100</sup>.

Jednym ze sposobów na poprawienie sytuacji finansowej stało się wykorzystanie przymusowego wysiedlenia ludności żydowskiej z Krakowa. Bogatsi Żydzi gotowi byli zapłacić duże kwoty, aby uzyskać pozwolenie na pozostanie w mieście. Michał Weichert w swojej relacji wspominał: „Stadthauptmann zezwolił, by Rada Żydowska przyjmowała od zamożniejszych ofiary pieniężne, obracając wpływy z tego źródła na zasiłki niezamożnych ewakuowanych. W ten sposób można się był oficjalnie wykupić od wysiedlenia, Rada miała fundusz wysiedleńczy”<sup>101</sup>. Również Zenon Szpingarn opisał tę sytuację w swojej relacji: „Gmina chronicznie cierpiąca na niedomogę pieniężną chwyciła się różnych »tricków«, które by jej dały zyski. W tym wypadku zbyt gorliwie przystąpiła do wypełniania kontyngentów, mających być wysiedlonych. Wysiedlała więc osoby bardzo zamożne, które wykupywały się za parę tysięcy od tego »miłego procesu«”<sup>102</sup>.

Judenrat utworzył też fundusz z opłat wnoszonych przez pracowników przymusowych, którzy nie stawiali się do pracy<sup>103</sup>. Zenon Szpingarn wspominał: „Każdy musiał pracować przy sprzątaniu ulic [...]. Był jednak pewne udogodnienie, na którym gmina, chcąc uzupełnić swój marny budżet, miał zysk, mianowicie, kto chciał uniknąć przymusowej pracy, płacił gminie 5 zł dziennie. Gmina zaś miała ludzi, którzy za dwa zł dziennie zastępowali opłacającego się [...]”<sup>104</sup>.

Od 1 października 1940 roku wprowadzono obowiązkową składkę gminną w wysokości 10 zł miesięcznie od każdego Żyda powyżej 21 lat<sup>105</sup>. Jednak osoby, które nie były w stanie płacić tej składki, zostały z niej zwolnione, natomiast ci, którzy mogli zapłacić więcej, byli zobowiązani do wyższych opłat tzw. podatku nadzwyczajnego<sup>106</sup>. W swojej relacji Szpingarn tak usprawiedliwia postępowanie Judenratu:

Jeśli nacisk i szantaż władz [...] zmuszał nieraz gminę i jej organ egzekucyjny O.D. do surowych i bezwzględnych kroków w stosunku do współwyznawców, należy podkreślić, że w tak trudnym położeniu potrafił gmina wykrzesać wiele iskier działalności charytatywnej. Doskonale urządzony szpital, kuchnie samopomocy, zapomogi i kasa dla wdów i sierot, wypiek

<sup>99</sup> *Ibidem*, s. 36.

<sup>100</sup> *Ibidem*.

<sup>101</sup> *Pamiętnik Michała Weicherta*, AŻIH 302/25, s. 95.

<sup>102</sup> *Pamiętnik Zenona Szpingarna*, AŻIH 302/8, s. 8.

<sup>103</sup> A. Bieberstein, *op. cit.*, s. 19.

<sup>104</sup> *Pamiętnik Zenona Szpingarna*, AŻIH 302/8, s. 8.

<sup>105</sup> „Gazeta Żydowska” z 3 października 1940.

<sup>106</sup> „Gazeta Żydowska” z 21 października 1940.

mac, rozdział ziemniaków — wszystko to można z ulgą zapisać na dobre konto nieszczęsnej gminy<sup>107</sup>.

Po utworzeniu getta zbiórki pieniędzy odbywały się regularnie, o czym wspominał Bieberstein: „Trudności finansowe Gminy Żydowskiej powodowały, że wszelkie instytucje społeczne były w znacznej mierze utrzymywane z datków społeczeństwa i zbiórek ulicznych odbywających się w każdą niedzielę. Wpływy z tych zbiórek i imprez urządzanych na cele dobroczynne dzieliło się pomiędzy poszczególne instytucje”<sup>108</sup>. Również Szpingarn napisał: „Budżet gminy stale chorował. Dla uratowania go stworzono w Sali »Optimy« teatr i bufet”<sup>109</sup>. Wielokrotnie Judenrat wzywał do dobrowolnych składek na swoją działalność. Zwykle wezwania te spotykały się z dużym odzewem. Wykorzystywano wszelkie możliwe sposoby na zdobycie środków na utrzymanie. Jednym z nich było prowadzenie poczty w getcie. Z relacji dowiadujemy się: „Składnica ta była organem Gminy Żyd[owskiej], miała osobny personel urzędniczy i kilku listonoszy. Ponieważ zaś od każdego doręczenia, a także od przyjęcia listu poleconego, paczki lub przekazu, a potem nawet przy sprzedaży znaczków pocztowych pobierano specjalne opłaty, okazała się ta składnica dochodowym przedsiębiorstwem, zwłaszcza że ruch był w niej b[ardzo] duży”<sup>110</sup>. W lipcu 1942 roku zakazano tej działalności.

Wyżywienie mieszkańców getta było uzależnione od przydziałów żywności. Zarząd Miejski miasta Krakowa decydował o wysokości przydziałów, natomiast Judenrat powołał w getcie specjalną placówkę Vermittlungsstelle, która rozdzielala kartki (przydziały) na żywność. Natomiast sprzedaż przydzielonych produktów odbywała się w sklepach rejonowych, prowadzonych przez Judenrat<sup>111</sup>.

Z wielu relacji wynika, że ludność w krakowskim getcie nie głodowała. Potwierdza to Bieberstein:

Oficjalne przydziały żywnościowe były więcej niż skromne: 100 g chleba dziennie oraz 200 g cukru i tyleż tłuszczu miesięcznie. [...] Żywność do sklepów, jadalni i takich zakładów, jak szpitale, Zakład Sierot, poza oficjalnymi przydziałami sprowadzało się drogą nielegalną, głównie przez szerokie bramy Rynku Podgórskiego otwierane przez policjantów za łapówki. Przez bramy te, głównie nocą, wjeżdżały do getta platformy konne czy samochody ciężarowe z zaopatrzeniem. Znaczne dostawy żywności przywoziły do getta śmieciarki. Brałem kilka razy udział w odbieraniu takich nielegalnych transportów<sup>112</sup>.

Również Szpingarn wspomina:

Rozwinął się szmugiel na wielką skalę. Przez to dorabiano się majątków. Niemcy z policją granat[ową] byli grubo opłacani za pozwolenie wjazdu fufom z żywnością. Taksa wynosiła 20–1000 zł. Był wówczas mało ludzi cierpiących głód. Cierpiała przeważnie inteligencja nie

<sup>107</sup> *Pamiętnik Zenona Szpingarna*, AŻIH 302/8.

<sup>108</sup> A. Bieberstein, *op. cit.*, s. 53.

<sup>109</sup> *Pamiętnik Zenona Szpingarna*, AŻIH 302/8.

<sup>110</sup> Relacja niezatytułowana, N.N., AŻIH 301/5093.

<sup>111</sup> „Gazeta Żydowska” z 21 października 1940.

<sup>112</sup> A. Bieberstein, *op. cit.*, s. 52.

przysposobiona do podobnych warunków bytowania. Nie mając gotówki ani przedsiębiorczości, żyli w nędzy, korzystając z kuchni ludowych i zapomóg gminnych [...]”<sup>113</sup>.

Sytuacja pogorszyła się dopiero wraz z ograniczaniem możliwości opuszczania getta przez Żydów. Duży wpływ miało koszarowanie robotników żydowskich w miejscach pracy, także silne eskorty pracujących w drodze z getta do miejsca pracy i z powrotem. Coraz słabszy kontakt ze stroną „aryjską” uniemożliwił szmugiel jedzenia do getta. „Na ulicach getta coraz częściej spotykało się ludzi wynędzniałych, niedożywionych”<sup>114</sup> — relacjonował Bieberstein.

## XII. Wysiedlenia

W Krakowie przed pierwszym wysiedleniem w czerwcu 1942 roku Judenrat był zaangażowany w organizację transportu od samego początku. Jego przedstawiciele musieli przeprowadzić przegląd kart rozpoznawczych i zaświadczeń pracy mieszkańców. Osoby posiadające zaświadczenie z pracy otrzymywały pieczętkę. Jednak pracownikom biurowym, z wyjątkiem Rady i Ż.S.S., odmówiono pieczętek. Członkowie Judenratu uczestniczyli również w rewizji dokumentów, doprowadzaniu na plac Zgody osób bez pieczętek, które później zostały wywiezione do obozu zagłady w Bełżcu<sup>115</sup>. Jak wspominał Szpingarn: „Gmina odpowiadała życiem za [...] znalezione go w getcie bez pieczętki. Toteż gorliwie wypełniała swoje zadanie”<sup>116</sup>. Czy Judenrat już wtedy wiedział o celu podróży deportowanych? Aleksander Bieberstein napisał, że „w czerwcu 1942 roku wiedzieliśmy już o istnieniu obozu zagłady w Bełżcu. Wiadomości pochodziły od polskich kolejarzy, którzy dokładnie opisywali bocznice prowadzącą od głównej trasy kolejowej w głąb lasu. Opisywali pociągi wypełnione ludźmi wyjeżdżające tą bocznica do lasu i wracające z lasu po krótkim czasie puste”<sup>117</sup>. Natomiast w listopadzie 1942 roku jednemu z transportowanych Żydów, dentyście Buchnerowi, udało się uciec z obozu w Bełżcu i wrócić do getta krakowskiego, gdzie rozgłosił informacje tym, co się dzieje z transportami. Pankiewicz wspomina: „Od niego właśnie, od dentysty Buchnera, uciekiniera z transportu zagłady, dowiedziało się getto, że prawdą jest, iż istnieją obozy, w których Niemcy mordują, gazują i palą przywiezionych więźniów”<sup>118</sup>. Mimo posiadanych informacji, Judenrat dalej wykonywał rozkazy niemieckie.

<sup>113</sup> *Pamiętnik Zenona Szpingarna*, AŻIH 302/8, s. 14.

<sup>114</sup> A. Bieberstein, *op. cit.*, s. 69.

<sup>115</sup> D. Agatstein-Dormontowa, *op. cit.*, s. 210.

<sup>116</sup> *Pamiętnik Zenona Szpingarna*, AŻIH 302/8.

<sup>117</sup> A. Bieberstein, *op. cit.*, s. 57.

<sup>118</sup> T. Pankiewicz, *op. cit.*, s. 111.

Judenrat organizował wypiek chleba dla wysiedlanych: Pankiewicz napisał: „zjeżdżają jeszcze wozy pełne chleba. Ostatni dar, jaki wysiedleni otrzymują od pozostałej ludności”<sup>119</sup>.

Również w drugim wysiedleniu z getta krakowskiego w październiku członkowie Judenratu brali czynny udział. Komisarz Gutter został dzień wcześniej poinformowany o mającym się odbyć wysiedleniu. Po rozpoczęciu akcji członkowie

Judenratu zawiadamiali ustnie o konieczności stawienia się przed budynkiem Judenratu następnego dnia wszystkich udających się do pracy. Z rewizji mieszkań zwolnione były tylko budynki Judenratu i Ż.S.S. W budynku Judenratu schronili się jej przedstawiciele z całymi rodzinami<sup>120</sup>.

Pomiędzy wysiedleniami w czerwcu i październiku członkowie Judenratu i Ordnungsdienstu byli zmuszeni przez Niemców do wzięcia udziału w egzekucji więźniów z Montelupich<sup>121</sup>. Sytuację tę w następujący sposób opisał mieszkaniec getta:

Wypadek zaś, który chcę tu przytoczyć, miał miejsce wkrótce po czerwcowym wysiedleniu. Pewnego dnia nadszedł rozkaz Gestapo, że nazajutrz rano ma się stawić cały Judenrat, 100 pracowników Gminy Żyd[owskiej] i pewna oznaczona liczba członków O.D. [...] celem udania się do Płaszowa. Nikt nie wiedział, o co chodzi, a — jak się okazało — miała to być egzekucja 5 osób, które zostały przywiezione na łękę przy torze kolejowym w Płaszowie z więzienia przy ul. Montelupich. Były tam już przygotowane wysokie szubienice. Funkcjonariusze żyd[owskiej] służby porządkowej musieli pełnić funkcję katów, funkcjonariusze Gminy Żyd[owskiej] stanowili asystę. [...] Miał to być kara za sabotaż kolejowy, a czy straceni byli Żydami, czy nie, tego nie stwierdzono<sup>122</sup>.

Przed rozpoczęciem akcji likwidacji getta członkowie Judenratu starali się uzyskać odroczenie terminu. Sytuację tę wspominał Szpingarn: „Ludność getta już od dawna zdawała sobie sprawę z mającej nastąpić likwidacji dzielnicy. Krążyły wieści o przesiedleniu do specjalnych baraków”<sup>123</sup>. Komendant obozu w Płaszowie Amon Goeth nakazał, by od 10 marca codziennie wysiedlano z getta do obozu pracujących na placówkach Żydów według określonego planu. Judenrat wybierał dla poszczególnych placówek pracowniczych termin przesiedlenia się do baraków<sup>124</sup>. Jednak nie udało się spełnić niemieckich oczekiwań co do liczby przesiedlonych, rozkazano więc, aby 13 marca nastąpiło przesiedlenie wszystkich Żydów z getta do obozu w Płaszowie.

13 marca Judenrat otrzymał rozkaz, zgodnie z którym tego samego dnia, w ciągu 6 godzin, wszyscy mieszkańcy getta A mieli zostać przesiedleni do obozu w Płaszowie. Natomiast mieszkańcy getta B mieli zostać zebrani na placu Zgody

<sup>119</sup> *Ibidem*, s. 85–86.

<sup>120</sup> A. Bieberstein, *op. cit.*, s. 71–72; D. Agatstein-Dormontowa, *op. cit.*, s. 214.

<sup>121</sup> A. Bieberstein, *op. cit.*, s. 77–78.

<sup>122</sup> Relacja niezatytułowana, N.N., AŻIH 301/5093.

<sup>123</sup> *Pamiętnik Zenona Szpingarna*, AŻIH 302/8.

<sup>124</sup> *Ibidem*.



14 marca, a następnie przeprowadzeni do baraków „Ostbahn”, gdzie mieli być zatrudnieni. Jako przyczynę przesiedlenia podano brak mieszkań w Krakowie<sup>125</sup>.

Judenrat starał się opóźnić termin likwidacji getta, o czym świadczą następujące wypowiedzi: „Gmina czyniła, co był w jej mocy, aby odwołać tę straszną chwilę przesiedlenia”<sup>126</sup>. A także: „Rada Żydowska z Gutterem na czele już kilka dni z rzędu stara się odwlec za każdą cenę termin likwidacji getta”<sup>127</sup>. Mimo wysiłków podejmowanych przez Judenrat nie udało się przesunąć terminu wysiedlenia. W związku z tym poinformowano mieszkańców getta o planowanym przesiedleniu<sup>128</sup>. Pisał o tym Szpingarn: „O godz. 11 wrócili delegaci gminy wraz ze wspomnianym Goettem i ogłosili, że wszyscy pracujący wraz z dziećmi powyżej 14 lat mają się w przeciągu dwóch godzin przenieść do baraków. Reszta ludzi ma zostać w getcie B, a dzieci w Kinderheimie”<sup>129</sup>. Po likwidacji getta członkowie Judenratu oraz służby porządkowej pozostali na terenie getta<sup>130</sup>. Pracowali oni w warsztatach Optimy i w fabryce Madritscha<sup>131</sup>. Wszystkich członków Judenratu przewieziono do obozu w Płaszowie dwa tygodnie później na rozkaz SS i Goetha. Kilka tygodni później Guttera i Streimera rozstrzelano wraz z rodzinami<sup>132</sup>.

### XIII. Konkluzja

Charakter Judenratu jako żydowskiej organizacji realizującej antyżydowską politykę nazistowską stał się po wojnie tematem wielu dyskusji naukowych. Członkowie Judenratów byli oskarżani o współpracę z Niemcami w eksterminacji Żydów. Rola, jaką Judenraty odegrały w procesie zagłady Żydów, wzbudza wiele kontrowersji. Warto zwrócić uwagę na najważniejsze tezy przedstawione przez badaczy omawianej tematyki<sup>133</sup>.

Raul Hilberg zwraca uwagę na to, że postawa przywódców żydowskich, która polegała na łagodzeniu rozporządzeń, wynika z wielowiekowej historii żydowskiej i jest naturalnie zakorzeniona w żydowskim funkcjonowaniu: „Gminy żydowskie — stwierdził — dysponowały rozwiniętym systemem działań łagodzących skutki katastrof. Działania pomocowe i ratunkowe były instytucjami

<sup>125</sup> D. Agatstein-Dormontowa, *op. cit.*, s. 218.

<sup>126</sup> *Pamiętnik Zenona Szpingarna*, AŻIH 302/8.

<sup>127</sup> T. Pankiewicz, *op. cit.*, s. 180.

<sup>128</sup> A. Bieberstein, *op. cit.*, s. 82.

<sup>129</sup> *Pamiętnik Zenona Szpingarna*, AŻIH 302/8, pisownia oryginalna.

<sup>130</sup> A. Bieberstein, *op. cit.*, s. 86.

<sup>131</sup> D. Agatstein-Dormontowa, *op. cit.*, s. 221.

<sup>132</sup> T. Pankiewicz, *op. cit.*, s. 220.

<sup>133</sup> Szerszy opis zob. G. Corni, *Hitler's Ghettos. Voices from a Beleaguered Society 1939–1944*, London 2003, s. 62 i n.

znanyymi Żydom od lat<sup>134</sup>. Dla Żydów podporządkowanie się antyżydowskim ustawom i zarządzeniom był zawsze synonimem przetrwania. Odpowiedzią na ograniczenia były petycje, niekiedy próby obejścia tych, lecz gdy oba rozwiązania zawodziły, podejmowano działania typowe. W uległości posuwano się do ostateczności, nawet w najbardziej drastycznych sytuacjach<sup>135</sup>.

Hilberg traktował Judenraty jako część niemieckiej biurokracji. Uważał, że sam fakt, iż liderzy społeczności żydowskich zgodzili się na pracę w Judenratach, czynił z nich część niemieckiej maszyny destrukcji. Władza, którą uzyskali, pochodziła od Niemców, musieli wykonywać wszelkie polecenia natychmiast, niezależnie od tego, czy były nieszkodliwe czy katastroficzne w skutkach. Były organizacją powołaną w celu pomocy Niemcom w realizacji ich programu w stosunku do Żydów. Zadania Judenratów były w dużej mierze destrukcyjne: rejestracja domów, gettoizacja, statystyki, budowanie murów, meldowanie ofiar do pracy przymusowej, tworzenie list transportowych. Judenraty były narzędziem które wyręczało Niemców z tych trudnych zadań, ułatwiając mordowanie Żydów<sup>136</sup>.

Dalej Hilberg twierdzi, że dzięki wysokim kwalifikacjom członkowie Judenratów byli bardzo pomocni dla Niemców. Równocześnie fakt, iż byli prominentnymi jednostkami w społeczności żydowskiej, zapewniał im zaufanie i akceptację współwyznawców, mimo współpracy z Niemcami. Judenraty współpracowały z policją w getcie, przyjęły strategię minimalizacji — tworzenia projektów pracy, która dawała Żydom nadzieję na przeżycie poprzez stawanie się użytecznymi dla Niemców. Polityka Judenratów i Niemców szły w tym samym kierunku. Hilberg przekonuje, że musimy zadać pytanie: nie czym Judenraty były, ale czym się stały. Podkreśla, że stały się źródłem życia i śmierci równocześnie<sup>137</sup>. Hannah Arendt uważała, że działalność Judenratów wpłynęła na wzrost liczby Żydów, którzy zginęli podczas drugiej wojny światowej. Argumentowała:

Wszędzie, gdzie żyli Żydzi, istnieli uznani przywódcy żydowscy, i to właśnie oni, niemal bez wyjątku, współdziałali w ten czy inny sposób, z takiej czy innej przyczyny z nazistami. Cała prawda przedstawia się tak, że gdyby naród żydowski był istotnie niezorganizowany i pozbawiony przywództwa, zapanowałby chaos, na Żydów spadłby ogrom nieszczęść, ale liczba ofiar z pewnością nie sięgnęłaby od 4,5 do 6 milionów ludzi<sup>138</sup>.

W książce Arendt zadała pytanie skierowane do Judenratów: „Dlaczego współpracowaliście w dziele zniszczenia własnego narodu, ostatecznie zaś przyczyniając się także do własnej zagłady?”<sup>139</sup>.

Warto też przytoczyć fleksję Isaiaha Trunka, który twierdził, że krytyczny moment dla członków Judenratów nadszedł, gdy znali prawdziwy cel deportacji

<sup>134</sup> R. Hilberg, *Zagłada Żydów europejskich...*, s. 25.

<sup>135</sup> *Ibidem*, s. 26.

<sup>136</sup> R. Hilberg, *The Judenrat...*

<sup>137</sup> *Ibidem*.

<sup>138</sup> H. Arendt, *Eichmann w Jerozolimie. Rzecz o banalności zła*, Kraków 2010, s. 160.

<sup>139</sup> *Ibidem*, s. 159.

Żydów, a mimo to dalej uczestniczyli w organizacji deportacji. Autor zadaje pytania: czy powinni byli się podzielić swoją wiedzą z resztą społeczności, czy powinni przykładać rękę do selekcji Żydów przeznaczonych do deportacji, która była równoznaczna ze śmiercią, i czy powinni podejmować decyzje, aby ratować jednych kosztem innych? Trunk podkreśla, że członkowie Judenratów mieli nadzieję, że oni sami, ich rodziny i przyjaciele unikną deportacji. Żyli w przekonaniu, że bez ich pomocy deportacje przebiegałyby w znacznie bardziej drastyczny sposób, a pomoc w selekcjach miała na celu zachowanie najwartościowszych przedstawicieli społecznych.

Równocześnie Trunk podkreśla, że przy ocenie Judenratów należy wziąć pod uwagę, że na obszarze Europy Wschodniej przynajmniej dwa miliony Żydów zginęło bez udziału Judenratów, z rąk Einsatzgruppen. Rola Judenratów miała większe znaczenie w początkowej fazie wysiedleń, później ich rola była drugoplanowa. Niemcy chcieli zniszczyć Żydów bez względu na udział Judenratów<sup>140</sup>.

Według Dana Michmana, Judenraty nie były głównym narzędziem Niemców służącym do realizacji polityki antyżydowskiej. Były raczej instrumentem, który Niemcy wykorzystywali wtedy, gdy było im to potrzebne<sup>141</sup>.

Inne podejście do tego zagadnienia reprezentują tacy uczeni, jak Yehuda Bauer czy Aharon Weiss. Uważają oni, że historycy nie mogą oceniać wydarzeń historycznych tylko poprzez rezultaty, ale muszą brać pod uwagę również intencje i postawy. Zgadzą się, że Judenraty zawiodły: unikanie, łapówkarstwo, tworzenie fabryk i organizacja robotników pracujących na rzecz Niemców, żeby tym pracownikom i ich rodzinom zapewnić bezpieczeństwo, ponieważ byli użyteczni dla Niemców — było bezużyteczne. Ale problem jest głębszy, gdyż należy zapytać, jakie były intencje członków Judenratu i co próbowali zrobić? Czy celem była ochrona społeczności? Jak stawiali czoło opresjom. My wiemy, że oni zawiedli, ale oni uświadamiali sobie to najczęściej, jak już był za późno.

Co więcej autorzy zgadzają się, że nie powinno się generalizować w tej kwestii, ponieważ każdy Judenrat zachowywał się inaczej w określonych sytuacjach<sup>142</sup>. Weiss podkreśla również, iż brak kontynuacji personalnej rodzi pytanie o kontynuację funkcji<sup>143</sup>.

Rafał Żebrowski na przykładzie gminy warszawskiej stwierdził, że Judenrat w ogóle nie był kontynuacją zarządu przedwojennego ze względu na brak swobody działania i niemożność reprezentacji społeczności żydowskiej. Judenrat

<sup>140</sup> I. Trunk, *op. cit.*, przedmowa, s. XXXI–XXXV.

<sup>141</sup> D. Michman, *Holocaust Historiography. A Jewish Perspective*, London-Portland, Or 2003, s. 170–171.

<sup>142</sup> Y. Bauer, *Rethinking the Holocaust*, New Haven-London 2001, s. 128–129.

<sup>143</sup> A. Weiss, *Jewish Leadership in Occupied Poland — Postures and Attitudes*, [w:] *The Third International Historical Conference*, Yad Vashem 1977, s. 357.

przede wszystkim przekazywał wolę okupanta, natomiast jego pozostała działalność, bardzo potrzebna, była jedynie dodatkiem<sup>144</sup>

Przykład Judenratu krakowskiego bardzo dobrze wpisuje się w dyskusję uczonych. Możemy jasno zobaczyć, że wnioski odnoszące się do postaw członków Judenratów, zarówno te pozytywne, jak i negatywne, dotyczą również historii Judenratu krakowskiego. Warto jednak zwrócić uwagę, iż to zmieniająca się polityka niemiecka w stosunku do Żydów wpłynęła na ciągłą dynamikę i zmianę charakteru Judenratów. Krakowski Judenrat przeszedł ewolucję z nastawionego na pomoc społeczności żydowskiej do ślepo wykonującego polecenia niemieckie. Ale zmiana ta wiązała się również ze zmianą osób, które odpowiadały za tę politykę. Instytucja Judenratu pozostała ta sama, ale zmieniły się osoby w niej zasiadające. Należy podkreślić, że niezależnie od panujących warunków pokojowych czy wojennych zawsze istnieje konieczność administrowania ludnością, aby społeczeństwo mogło funkcjonować. Jest to podstawowa cecha administracyjna, którą w warunkach wojennych w stosunku do ludności żydowskiej realizowały Judenraty.

W wielu relacjach i pamiętnikach ocena krakowskiego Judenratu jest obojętna lub pozytywna. Przykładem są następujące słowa Pankiewicza: „Dla ludzi uczciwych praca w Judenracie była bardzo przykra. Wykonywać rozkazy wbrew swej woli, obchodzić prawo, grać na zwłokę, znaleźć umiar i spokój w przekonywaniu tysięcy ludzi, że Judenrat rozkazów nie wydaje, lecz spełnia tylko niemieckie, nie było rzeczą łatwą. Wielu ludzi patrzyło niechętnym okiem na działalność Judenratu w getcie, choć nie mogło jego członkom — poza naturalnie nielicznymi wyjątkami — nic konkretnego zarzucić. [...] zarzuty pod adresem członków Judenratu odezwały się dopiero po wojnie, kiedy szybko zaczęto zapominać o okolicznościach i atmosferze, w jakich się żyło w getcie, a najwięcej zarzutów stawiali ci, którzy okupację przeżyli z dala od Polski [...]”<sup>145</sup>.

Oczywiste jest, że Judenrat nie miał żadnego wpływu na zasadnicze założenia antyżydowskiej polityki nazistowskiej. Posiadał jednak władzę lokalną i swoim postępowaniem mógł wpływać na losy poszczególnych osób. Pomoc i humanitarne podejście do społeczności żydowskiej było łatwiejsze do realizacji w początkowym okresie wojny. Z czasem członkowie Judenratu stanęli przed tragicznymi wyborami, a niezależnie od podjętych decyzji, społeczność, której przewodzili, była skazana na zagładę. Trzeba pamiętać, że Żydzi znaleźli się w tej sytuacji przez niemiecką politykę, niezależnie od postawy przewodniczących i całego Judenratu.

<sup>144</sup> R. Żebrowski, *op. cit.*, s. 733–734.

<sup>145</sup> R. Pankiewicz, *op. cit.*, s. 120.

## Bibliografia

### Źródła archiwalne

- Archiwum Ringelbluma sygn. ARG.  
Archiwum Yad Vashem (AYV).  
Archiwum Żydowskiego Instytutu Historycznego w Warszawie (AŻIH).  
Pamiętniki Żydów, sygn. 302.  
Poland Collection, sygn. O.6  
Rada Relacje. Zeznania ocalałych Żydów, sygn. 301.  
Żydowska Miasta Krakowa, sygn. 218.

### Wydawnictwa źródłowe

- Dziennik Rozporządzeń Generalnego Gubernatorstwa, wydany przez Urząd dla Ustawodawstwa w Rządzie Generalnego Gubernatorstwa, Kraków 1939, 1940, 1941, 1942.  
*Okupacja i ruch oporu w dzienniku Hansa Franka 1939–1945*, oprac. S. Płaski *et al.*, Warszawa 1970.

### Opublikowane wspomnienia i relacje

- Bieberstein A., *Zagłada Żydów w Krakowie*, Kraków 1985.  
Pankiewicz T., *Apteka w getcie krakowskim*, Kraków 2003.  
Zwi Zimmermann H., *Przeżyłem, pamiętam, świadczę*, Kraków 1997.

### Opracowania i artykuły

- Agatstein-Dormontowa D., *Żydzi w Krakowie w okresie okupacji niemieckiej*, „Rocznik Krakowski”, t. 31, Kraków 1949–1957.  
Aleksandrowicz J., *Ludzie Służby Zdrowia w okupowanym i podziemnym Krakowie*, „Przegląd Lekarski”, nr 1a, 1963.  
Bauer Y., *Rethinking the Holocaust*, London 2001.  
Friedlander S., *Czas eksterminacji. Nazistowskie Niemcy i Żydzi*, Warszawa 2010.  
Hilberg R., *The Judenrat: conscious or unconscious „tool”*, [w:] *Patterns of Jewish Leadership in Nazi Europe 1933–1945*, red. I. Gutman, C.J. Haft, Jeruzalem 1979.  
Hilberg R., *Zagłada Żydów europejskich*, Warszawa 2014.  
Lów A., Roth M., *Krakowscy Żydzi pod okupacją niemiecką 1939–1945*, Kraków 2014.  
Pióro A., *Magister Tadeusz Pankiewicz*, Kraków 2013.  
Roth M., *Krakowscy Żydzi pod okupacją niemiecką 1939–1945*, Kraków 2004.  
Tomaszewski J., *Najnowsze dzieje Żydów w Polsce w zarysie*, Warszawa 1993.  
Tomaszewski J., Tomaszewski J., Żbikowski A., *Żydzi w Polsce. Dzieje i kultura. Leksykon*, Warszawa 2001.  
Trunk I., *Judenrat: The Jewish Councils in Eastern Europe under Nazi Occupation*, New York 1972.  
Weiss A., *Jewish Leadership in Occupied Poland — Postures and Attitudes*, The Third International Historical Conference Yad Vashem 1977.

Żbikowski A., *Żydzi krakowscy i ich gmina w latach 1869–1919*, Warszawa 1995.

Żebrowski R., *Żydowska Gmina Wyznaniowa w Warszawie 1918–1939. W kręgu polityki*, Warszawa 2012.

## THE KRAKÓW JUDENRAT

### Summary

The article deals with the history of Jews in Kraków during the German occupation. After discussing the origins and essence of the Judenrat as an institution, the author presents its legal determinants as well as the history of the Kraków Judenrat established by a decision of the Nazi occupation authorities. The author's contention is that the Kraków Judenrat evolved from an institution focused on helping the local Jewish community into an institution blindly following the German orders, and that the change was associated with a change of people responsible for this policy.

**Keywords:** Holocaust, anti-Semitism, Judenrat, Kraków.

Agnieszka Zajączkowska-Drożdż

e-mail: [agnieszka.zajaczkowska@gmail.com](mailto:agnieszka.zajaczkowska@gmail.com)